Nr. 146. We Lwowie — Środa dnia 28. Czerwca 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie **w dwóch wydaniach:** dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł.
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 3. do 1. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 3 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10 tudzież „Biuro dzienników" ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują:
w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6-H. Schalek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Od wydawnictwa.

Gazeta Narodowa wierna swojej 32-letniej tradycyi, dąży do jak najszerszego ***rozwoju autonomii krajowej.*** Obronę zasad autonomicznych uważa ona za jeden z głównych punktów programowych naszej działalności politycznej i w tej też myśli jest *Gaz. Nar.* wyrazem tego poważnego grona posłów, które jako najpierwszy punkt swego programu uznaje ustawiczną pracę nad rozszerzeniem i wzmocnieniem samorządu narodowego w ustawodawstwie i w praktyce, w parlamencie i w kraju.

Gaz. Nar. wolna od wszelkich skrajnych prądów, ocenia każdą sprawę wyłącznie ze stanowiska dobra i rozwoju kraju, — sprawy też krajowe i ekonomiczne i są w niej najobszerniej omawiane.

Pod względem uczynienia *Gaz. Nar.* na polu publicystycznem jak najlepszem pismem — zarządziliśmy wszystko możliwe, zapewniając sobie tak w dziedzinie politycznej, jak społecznej i ekonomicznej jak najszybsze i najdokładniejsze informacye zarówno z kraju, jak z Wiednia i z poza granic monarchii.

Z dniem 1 lipca rozpoczniemy w fejletonie druk powieści znanego i wysoce cenionego nowelisty Gawalewicza a zarazem na drugiej stronicy *Gaz. Nar.* drukować będziemy gawędę polityczno-historyczną „Przed styczniowem powstaniem." Każdego zaś tygodnia w numerze sobotnim pojawiać się będzie „List ze wsi" pióra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Dla ułatwienia umieszczania drobnych ogłoszeń w *Gazecie*, zaprowadzamy, jako nowość, karty korespondencyjne, które nabyć można po cenie 30 ct. w administracyi *Gaz. Nar.* ul. Czarneckiego l. 2 i w ogóle we wszystkich miejscach uprawnionych do sprzedaży *Gazety*.

Każdy, kto za 30 ct. nabędzie taką kartę ma prawo do umieszczenia na ostatniej stronie *Gazety* pięciowierszowego ogłoszenia dowolnej treści; kartę korespondencyjną należy oddać w administracyi lub też, zaopatrzywszy marką pocztową za 2 ct., wrzucić do skrzynki pocztowej.

Gazeta Nrodowa wychodzi, jak wiadomo, w dwu wydaniach. Pierwsze opuszcza prasę o godzinie 2. w południe; miejscowi prenumeratorowie mogą ją odbierać natychmiast: w administracyi *Gaz. Nar.*, w księgarniach pp. Zadurowicza i Hoscheka, jakoteż Altenberga, w biurze dzienników Plohna, na głównym dworcu kolejowym i w trafikach do sprzedaży upoważnionych.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z dostawą do domu:

miesięcznie	1 zł.	50 ct.
kwartalnie	4 „	50 „
półrocznie	9 „	— „

na prowincyi z przesyłką pocztową:

miesięcznie	2 zł.
kwartalnie	6 „
półrocznie	12 „

Prenumeratorowie „Gazety Narodowej" składający lub nadsyłający bezpośrednio do administracyi naszego pisma przedpłatę — mogą otrzymywać

„SZCZUTEK"

tygodnik humorystyczno-satyryczny, po cenie niższej niż za połowę

bo za dopłatą tylko: rocznie 4 zł. półr. 2 zł. kwartalnie 1 zł., miesięcznie 35 ct.

„Gazeta Nar." wraz z **„Szczutkiem"** kosztuje:

we Lwowie z dostawą do domu:

miesięcznie	1 zł.	85 ct.
kwartalnie	5 „	50 „
półrocznie	11 „	— „

na prowincyi z przesyłką pocztową:

miesięcznie	2 zł.	35 ct.
kwartalnie	7 „	— „
półrocznie	14 „	— „

Prenumeratę na „Gazetę Narodową" i „Szczutka" nadsyłać należy pod adresem:

Administracya „Gaz. Narodowej" we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2.

Prócz tego na podstawie umowy, jaką zawarliśmy z księgarnią H. Altenberga mogą prenumeratorowie *Gazety narod.* nabywać po zniżonej cenie:

Kennan „Syberya" 3 tomy w ozdobnej oprawie płóciennej zamiast 5 zł. 20 ct. tylko 4 zł.

Antologia poetów polskich w ozdobnej oprawie ze złoconymi brzegami zamiast zł. 6 tylko zł. 4·50.

„Antologia poetów obcych" w doborowych przekładach, w ozdobnej oprawie ze złoconymi brzegami zamiast zł. 6 tylko zł. 4·50.

Powieść „Tymko Medier" przez K. Rojana, zamiast zł. 2 tylko zł. 1.

Komitety powiatowe

dla spraw „Powszechnej Wystawy kraj. 1894".

Lwów d. 27. czerwca.

Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej, mającej odbyć się w przyszłym roku we Lwowie, ważny uczyniła krok w tym kierunku, ażeby uogólnić i pogłębić w kraju zajęcie się wystawą. Mamy tu na myśli zjazd delegatów powiatowych, który wskutek zaproszenia dyrekcyi wystawy zgromadził się wczoraj po raz pierwszy w gmachu sejmowym — a według powziętej wczoraj uchwały ma zebrać się jeszcze parę razy dla zdania sprawy o postępach przygotowań do wystawy po powiatach, i poufnego porozumiewania się delegatów co do środków, jakie im przedsięwziąć należy, ażeby starania o ożywienie w masach ludności interesu dla wystawy uwieńczone zostały jaknajlepszym skutkiem.

Nie ulega to najmniejszej wątpliwości, iż każdy z delegatów powiatowych, powróciwszy ze zjazdu w swoją okolicę, obznajomiwszy się bliżej z właściwymi celami wystawy i ze stanem przygotowań do jej urządzenia, a wreszcie zachęcony przykładem najgorliwszych orędowników tego przedsięwzięcia, zajmie się tem energicznie, ażeby jego powiat — z czem może, godnie na wystawie wystąpił, nie chowając swojego światła pod korzec.

Chodzi tu głównie o rozruszanie na rzecz wystawy mas ludności rolniczej, ażeby zapewnić dostarczenie na wystawę najliczniejszych i najcharakterystyczniejszych okazów z zakresu produkcyi rolnej, przemysłu rolniczego, żywego inwentarza gospodarskiego, ogrodnictwa, sadownictwa, leśnictwa, łowiectwa, gospodarstwa rybnego — a dalej okazów z zakresu etnografii i w ogóle z życia i gospodarstwa włościańskiego. W innych bowiem kołach zawodowych, ruch na rzecz wystawy, jest już, jak można wnosić z rozmaitych objawów, dostatecznie rozbudzony.

Niemniej ważnym jest wczorajszy zjazd delegatów powiatowych i z tego powodu, iż — jak się spodziewać należy — da on pochop do tworzenia po powiatach lokalnych komitetów, które stałą i systematyczną rozciągną nad tem opiekę, ażeby ich okolice były na wystawie jaknajdokładniej reprezentowane — pod każdym względem. A więc postarają się one o to, aby wyszukać w swojej okolicy wszystko, co godnem jest wysłania na wystawę, ażeby to, co ma być wysłanem, przedstawionem zostało w odpowiedni sposób, tj. przyzwoicie i rozumnie, ażeby wreszcie — jak to trafnie podniósł ks. Sapieha przy zagajeniu obrad wczorajszego zgromadzenia, obojętnych dla wystawy właścicieli przedmiotów, zasługujących na wysłanie na wystawę, zachęcić do udziału, a nieśmiałym dodać odwagi.

Stanowi to właściwość umysłów energicznych i inteligentnych, że nic tak dalece nie zachęca je do działania, niczem one tak skutecznie nie zapalają się dla jakiejś sprawy, jak widokiem, że inni robią — i robią skutecznie!

Uczestnicy wczorajszego zgromadzenia mogli przekonać się, iż kierownictwo centralne przygotowań do wystawy działa sprężyście, że działa ono z wiarą w powodzenie przedsięwzięcia, z silnem przeświadczeniem, iż wystawa przyniesie krajowi olbrzymie korzyści, a więc udać się musi. Niechajże przeto każdy z delegatów w swoim powiecie — gdzie dotąd o tem jeszcze nie pomyślano, zaszczepi i ugruntuje zrozumienie przez ogół ludności właściwego celu wystawy krajowej, tudzież poczucie obowiązku solidarnego współdziałania w całej inteligencyi kraju, bez różnicy klas społecznych i stronnictw, ażeby ona pod każdym względem udała się.

Po wczorajszem zgromadzeniu powinno być dla delegatów powiatowych teraz hasłem tworzenie po powiatach (tam naturalnie, gdzie ich dotąd nie ma) powiatowych komitetów dla popierania spraw wystawy.

Zjazd delegatów

powszechnej Wystawy krajowej.

Lwów 27 czerwca.

Wczoraj około południa zebrali się w wielkiej sali gmachu sejmowego delegaci powiatowi powszechnej wystawy krajowej ze wschodniej części kraju, w celu złożenia sprawozdań co do udziału reprezentowanych przez nich w wystawie powiatów i w sprawie organizacyi działania delegatów w kwestyi urządzenia łowieckiej i etnograficznej części wystawy.

Zgromadzenie zagaił prezes wystawy ks. Adam Sapieha. W przemówieniu swem podniósł ks. Sapieha, że kierujący komitet wystawy w miarę rozwoju czynności nie mógł ograniczyć się do własnego działania, ale odniósł się do wszystkich obywateli kraju, aby raczyli podać dyrekcyi pomocną rękę w celu zapewnienia wystawie jak najświetniejszych rezultatów. W Krakowie został już zawiązany za inicyatywą hr. Andrzeja Potockiego komitet, który z wielką energią zabrał się do pracy i już dziś praca ta wydała piękne rezultaty. Ks. Sapieha uprasza tedy pp. delegatów, ażeby zajęli się nie pojedyńczymi działami, ale objęli swą opieką całość wystawy. Należy zatem nietylko podać pomocną rękę tym, którzy sami zgłoszą się o radę, ale wyszukiwać i zachęcać obojętnych i nieśmiałych do wzięcia udziału w wystawie. Do tej pracy zaprosił ks. Sapieha zebranych, wyrażając przekonanie, iż pp. delegaci w poczuciu patryotycznego obowiązku dołożą wszelkich starań, aby dyrekcyi wystawy podać pomocną rękę i wspólnie z nią pracować około urzeczywistnienia zamierzonej myśli.

Następnie zabrał głos dyrektor Wystawy, dr. Zdzisław Marchwicki, celem zdania sprawy z dotychczasowej działalności dyrekcyi i z postępu robót na placu Wystawy. P. Marchwicki podniósł, że roboty około urządzenia Wystawy są w pełnym toku. Co do strony finansowej, podniósł mowca, że ogólna suma kosztów Wystawy preliminowana jest na 650.000 zł. Dyrekcya spodziewa się uzyskać z subwencyj: państwowej, krajowej, miast Lwowa i Krakowa, oraz od banków i instytucyj 260.000 zł. — Dotychczas pokrytych jest 227.000 zł., a dyrekcya ma nadzieję, że reszta 33.000 zł. zostanie uzyskana. Dochód z loteryi preliminowano w wysokości 100.000 zł. Przedsiębiorca, z którym dyrekcya weszła w rokowania, gwarantuje mniejszy dochód, ale zarazem gwarantuje, iż gdyby dochód był wyższy, będzie dyrekcya partycypować w połowie tej zwyżki.

Wstęp obliczony jest na 500.000 osób po 30 ct., czyli na sumę 150 000 zł., prócz tego preliminowano dochód 50 tysięcy zł. ze wstępu na wystawę sztuki, w osobnym budynku pomieścić się mającej. Z placowego preliminowano 40.000 zł., z rozbiórki materyałów 30.000 zł., dochód z kawiarń i restauracyj 50.000 zł. Dyrekcya ma wszelką nadzieję, że z powyższych dochodów pokryte zostaną wszystkie wydatki i fundusz gwarancyjny nie będzie wcale naruszony. Budynki wystawowe preliminowano na 250.000 zł. Budynki mają być skromne, bez przesady, ale z zachowaniem artystycznego gustu. Główny pawilon kosztować będzie 52.000 zł., na pawilon sztuki preliminowano 73.000 zł. Obok pawilonu rolnictwa ustawione będą 2 gorzelnie, które wprowadzone będą w ruch. Dalej urządzone zostanie boisko, w którem pomieścić się będzie mogło około 6 000 osób. Boisko to będzie używane na produkcye sokołów i straży ogniowych. Nadto na boisku odbywać się będą próby siły pociągowej bydła. Hala maszyn obejmować ma nietylko wystawę okazową, ale także pouczającą. Ten dział wystawy będzie miał zatem charakter międzynarodowy. U nas w kraju nie ma tyle fabryk, aby można ograniczyć się do fabryk krajowych. Dyrekcya ma zamiar dopuszczać do tego działu także maszyny, które w kraju naszym znaleźć mogą zastosowanie.

P. Marchwicki wyraził przy tej sposobności uznanie dr. Bilińskiemu, *prezydentowi* kolei państwowych, który przyrzekł w dziale tym wystąpić na szerszą skalę. Będą zatem przedstawione wagony salonowe, osobowe i towarowe, wykonane w Sanoku, N. Sączu, Przemyślu i Stanisławowie. Następnie przedstawiony zostanie statystyczny stan rozwoju kolei państwowych w Galicyi, fotografie mostów oraz ważniejszych i trudniejszych konstrukcyj. Wystawa łowiecko-lasowa zapowiada się również bardzo piękne. Wystawa ministerstwa rolnictwa obejmować będzie ciekawe szczegóły co do zabudowania potoków górskich. Naftowa wystawa, która stanowi u nas jeden, z najważniejszych działów przemysłu, będzie również pięknie reprezentowana. Dział szkolnictwa pomieszczony zostanie w trzech pawilonach; jeden wybudowany kosztem p. namiestnika, obejmować będzie szkoły ludowe i średnie; w drugim pawilonie pomieści Wydział krajowy szkoły przemysłowe; w trzecim pawilonie, który dyrekcya wystawi, pomieszczone zostaną uniwersytety i szkoła politechniczna. Plany wszystkich budynków zostały zatwierdzone, a roboty są w pełnym toku.

Ks. Sapieha zapytywał następnie każdego z delegatów, co w powiatach poszczególnych dotychczas uczyniono. Odpowiedzi delegatów wskazują, że zajęcie się wystawą w całym kraju jest wielkie. Wszyscy wierzą w powodzenie wystawy, niektórzy tylko podnosili, że tegoroczne wylewy i szkody niemi wyrządzone, utrudniają w tej chwili nieco szerszą akcyę.

Dyskusya była bardzo ożywioną, na interpelacye pp. delegatów dawał dyrektor i członkowie dyrekcyi wyczerpujące wyjaśnienia, co wskazuje, że myśl zwołania dzisiejszego zebrania była bardzo szczęśliwą i wydała piękne owoce.

W końcu przyjęto wnioski p. S. hr. Stadnickiego urządzenia powtórnego zjazdu w jesieni i p. Skarbka-Borowskiego zwoływania co trzy miesiące delegatów poszczególnych powiatów — i na tem przerwano obrady.

Na wieczornem posiedzeniu, które trwało od godz. 7 do wpół do 9 omawiano organizacyę działania delegatów w sprawie urządzenia łowieckiej i etnograficznej części wystawy.

Przewodniczący sekcyi etnograficznej p. Przybysławski polecił gorąco pp. delegatom, ażeby zajęli się szczerze działem etnograficznym, a referent sekcyi etnograficznej p. Szuchiewicz podniósł, że w dziale etnograficznym musimy się ograniczyć do rzeczy najniezbędniejszych. Dyrekcya mogła bowiem na ten cel wyznaczyć tylko skromną kwotę 12.000 zł. Sekcya etnograficzna odniosła się dlatego w odezwie do całego kraju z prośbą, ażeby obywatele przyszli z pomocą nie w zakupnie, ale w pożyczeniu ubiorów. Dyrekcya wystawy liczy na szczerych miłośników etnografii, których tak wielu kraj nasz posiada, iż nie omieszkają ze zbiorów prywatnych zasilić wystawę cennemi okazami.

P. Vivien podniósł, że ubiory włościańskie znajdują się obecnie w stadyum przejściowem; dawne piękne ubiory zatracają się. Mowca zapytuje, czyli dyrekcya przyjmie na siebie utrzymanie włościan, którzy na wystawie w zagrodach będą pomieszczeni.

Imieniem dyrekcyi wyjaśnił p. Starkel, iż w zagrodach będą pomieszczani wieśniacy, zajmujący się przemysłem domowym, a przy tej sposobności będą mogli za swą pracę, wykonywaną na wystawie uzyskać stosowne wynagrodzenie. Ten sposób postępowania pod względem etycznym będzie właściwszym.

Następnie p. Skarbek-Borowski poruszył sprawę wystawy koni włościańskich, apelując do pp. delegatów, ażeby zachęcali włościan do wzięcia udziału w wystawie.

W ogólności sekcya otrzymała w tym dziale zgłoszenia na 300 koni, a spodziewa się, że uzyska zgłoszeń na 700 do 800 koni.

Następnie zawiadomił mowca zgromadzenie, iż na dzisiejszem posiedzeniu komitetu dla spraw chowu koni, odbytem w namiestnictwie, postawił wniosek, aby udano się do ministerstwa, iżby w r. 1894, rząd nie przeprowadzał premiowania w całym kraju, ale tylko na wystawie lwowskiej; oraz ażeby na ten cel wyznaczył rząd znaczniejszą subwencyę. Wnioski te komitet uchwalił.

Następnie hr. Szembek przedstawił sprawę urządzenia działu wystawy łowieckiej i co w tym kierunku uczyniono. Mowca podniósł, że ten dział będzie punktem atrakcyjnym wystawy, zachęcając pp. myśliwych do jak najszerszego udziału. W końcu zawiadomił on, że sekcya łowiecka odniosła się z prośbą do prezydyum namiestnictwa, ażeby poleciło starostwom przedłożenie spisów różnych gatunków broni, odebranych kłusownikom. To się już stało, starostwa wykazy takie przedłożyły, a p. namiestnik udzielił je sekcyi. Obecnie sekcya wybierze z tych spisów okazy więcej interesujące i rzadsze i postara się następnie o to, ażeby te okazy zostały przedstawione na wystawie.

Ostatni przemawiał p. Brykczyński zdając sprawę z działu wystawy bydła. W tym kierunku uczyniono już bardzo wiele i jest wszelka nadzieja, że ten dział świetnie się na wystawie zaprezentuje.

Ks. Sapieha zakończył obrady dziękując pp. delegatom za liczne przybycie do Lwowa, i wzywając ich jeszcze raz do energicznej akcyi na powiatach.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń 26. czerwca.

(Zapowiadana nowela co do tworzenia okręgów sądowych. — Z komisyi dla kodeksu karnego).

Artykuł wasz onegdajszy, omawiający doniesienie *Neue freue Presse*, jakoby rząd zamierzał przedłożyć Radzie państwa projekt noweli, uchylającej dotychczasowe prawa sejmów, co do opiniowania przedłożeń dotyczących zakładania lub przenoszenia sądów powiatowych i obwodowych był zupełnie trafny. Z pełnąświadomością obowiązku przestrzegania praw sejmowych, słusznie podnieśliście, że reforma tej treści tylko z stanowczym oporem Koła polskiego spotkać się może, i że ani jeden głos polski za podobnem naruszeniem autonomii sejmowej oświadczyćby się nie mógł.

Zaznaczyć tu jednak muszę, że w doniesieniu *Neue fr. Presse* zachodzi pewna pomyłka. Rząd hr. Taaffego na postawienie rzeczy tak, jak doniosła *N. fr. Presse* — zdecydowaćby się nie mógł, zwłaszcza, że nowela w mowie będąca musiałaby wyjść z biura hr. Schönborna, który wedle dotąd krążących wersyj, pozostanie swoje w gabinecie uczynić miał zawisłem właśnie od najściślejszego przestrzegania praw sejmowych — względnie oparł się założeniu sądu obwodowego w Trutnowie z tego względu, iż sejm czeski nie objawił w tej mierze swojej opinii.

Jeżeliby więc doniesienie *Neue Pr. Presse* było prawdziwe co do możliwości wniesienia w ogóle noweli w tej spra-

---

8

SULEIMA.

Napisał

Piotr Loti.

Przekład M. B.

(Ciąg dalszy;)

Poczem nie stałem już jak poprzód, przed nim, przeistoczyłem się weń całkowicie, czułem jego czuciem, rozmyśliwałem jego myślami i doznałem pragnienia, aby znaleźć się coprędzej znowu w kraju słońca na wschodzie, by módz tam zakończyć resztki życia...

XIV.

...Rok później a w dwa lat od pożegnalnego pocałunku Suleimy.

Było to w maju. Si-Mohamed i ja przebywaliśmy na koniach drogę Sidi-Feruch w pośrodku Algieru. Zbliżaliśmy się do bram Algieru — wzdłuż drogi tłoczyło się ze względu na dzień niedzielny mnóstwo majtków, żuawów zbratanych z sobą w szynkowni. Ziemia i trawa, zwilgocona deszczem dnia poprzedniego przedstawiały się świeżo i nęcąco. Musieliśmy zwolnić bieg ze względu na zebrane tłumy przechodniów. Konie nasze wyprawiały tysiączne harce. Zwłaszcza koń Mohameda, czarnej maści, dokazywał skoków i przysiadań, kręcąc kształtnym łbem w prawo to w lewo i niecierpliwie gryząc wędzidło.

— Jaki on zły! przypatrz mu się jaki zły! — wyrzekł spokojnie Mohamed.

Mój koń mysiej maści z wspaniałym ogonem, zdawał się nie podzielać złośliwych uczuć swego towarzysza karego. Z wdziękiem i swobodą podskakiwał i wykręcał głową, jakoby uosobienie młodości i junakieryi. Pozwoliłem mu rozmaitych figlów i ruchów swobodniejszych, zajęty podziwianiem niezmąconego spokoju, z jaki zachowywał Si-Mohamed wobec swego rozharcowanego konia.

. . . .

W pobliżu bramy Bad-el-Qued, czarny ogier wykonał niespodziewany skok (tak zwany „skok barani"), następnie wierzgnął kopytem, strąciwszy jeźdźca swego przez głowę na ziemię.

— Nic się nie stało! — zawołał mój przyjaciel, zwinnie powstając, — zbrukałem sobie tylko rękawiczki!

Widocznie koń znarowił się widokiem tłumu. Po chwili zauważyłem na błyszczących ostrogach jeźdźca cienką żyłkę krwi, a koń drżał z wruszenia i bolu.

— Deszcz nie pada — wyrzekł Si-Mohamed. — Mamy jeszcze czas oglądnąć miasto, poczem o czwartej pójdziemy do ogrodu posłuchać muzyki.

Przejechaliśmy tedy Algier — koń mój jakby na odmianę począł kaprysić, dopiero silne poskromienie ostrogą, jakie mu zadałem, zniewoliło'go do porzucenia zachcianki.

Zabawne to istotnie te uporne zachcianki, jakie miewają zwierzęta, my bowiem, skoro pragniemy spełnić rzecz nieroztropną, czynimy to zazwyczaj nieświadomie. Zwierzęta atoli czyż posiadają świadomość dlaczego?

W połowie drogi stają i dalej iść nie chcą.

XV.

Dojechaliśmy wśród ulewy, w pełnym galopie, Si-Mohamed zgięty na swem ogromnem siodle jak na fotelu, z głową pochyloną mocno, podczas gdy jego piękny płaszcz i zawój z białego jedwabiu zupełnie był zmoczony i obłocony. Wskoczyliśmy niemal w bramę B-b-Armu, zwróciwszy konie w ogromny przedsionek jakiegoś publicznego gmachu. Wreszcie uzyskaliśmy schronienie.

— Uważaj konie się biją! — zawołał, usuwając się Mohamed.

Rozdzieliliśmy je też o ile możności najdalej od siebie.

XVI.

Ów wielki nowy budynek, do którego nas deszcz przywiódł niespodzianie był trybunałem wojennym.

Sądzono tutaj podczas naszego przybycia przyprowadzoną z cyrkułu południowego trucicielkę.

U góry w sali znajdowała się galerya dla publiczności Tam więc wydostawszy się, mieliśmy sposobność obserwować obwinioną, siedzącą na dole na ławie oskarzonych.

Była ona osłoniona — zanurzona niemal w obszernym płaszczu i białych zwojach jedwabiu.

Sędziami byli starsi oficerowie wojska afrykanskiego, o pożółkłych i przywiędłych twarzach wskutek znużenia życiem garnizonowem

Przeczytano akt oskarzenia, który zdołał przerazić treścią swą słuchających: Kobieta była oskarzoną o otrucie trzech mężów, jednego po drugim, a w końcu o otrucie psa, będącego własnością wielkiego Aghi. Spoglądaliśmy obaj z Mohamedem na tę białą postać zawoalowaną, obciążoną tyloma zbrodniami, domyślając się pod osłoną ujrzeć twarz przerażającą kobiety starej i ponurej.

Tłumacz rządowy rozkazał powstać oskarzonej i odsłonić twarz. Wtedy ona przystąpiła bliżej stołu, za którym siedzieli sędziowie, a zrzuciwszy ruchem zadziwiająco młodzieńczym płaszcz i welon, ukazała się oczom widzów w arabsko-południowym kostyumie, piękną i kształtną jak Fryne, z głową podniesioną w górę...

. . . .

Odgadłem ją zanim usunęła welon z twarzy, zanim powstała i przystąpiła do stołu. Przeczułem i poznałem ją skutkiem „czegoś", co nie wiem jak określić.

Suleima zmieniła się bardzo — ona to bowiem była oskarzoną; zmieniła się w piękność rozwiniętą, skończoną w rozkwicie swych wdzięków. Nic już nie przypominało owej „małej szarańczy pustyni"; piękne jej nagie ramiona ozdobione były obecnie mnóstwem złotych bransoletek, uczesana na wzór kobiet wschodu, a włosy miała przytrzymane złotemi strzałkami, co nadawało jej wygląd idealno-tajemniczej piękności.

W spojrzeniu jej wielkich czarnych oczu, gorzał płomień niepokoju, równocześnie także jakby jakiejś pewnej zuchwałości. Spoglądała ona wokoło, na wszystkich, którzy ją otaczali, z rodzajem powagi, mając pewność, że pożądana była przez wszystkich.

Jeden z oficerów żuawskich i świadków, gdy odwróciła głowę, przesłał jej zdala pocałunek; inni uśmiechali się cynicznie do oskarzonej, a najstarsi nawet z ożywieniem koszarowej swobody zamieniali z nią spojrzenia.

Ja szukałem jej wzroku i w końcu dostrzegłem go. Zrazu na jej twarzy malowało się niewyraźne wspomnienie — następnie jednak zauważyłem, że poznała mnie...

Tłumacz przekładał jej słowa: „Dwóch mężów zrujnowało ją naprzód; nie miała sobie za co kupić pożywienia w więzieniu. Ostatni zabrał jej wszystkie pieniądze, nawet naszyjnik złoty, składający się z trzech rzędów luidorów, ten który posiadała na sobie był z miedzi i na dowód wyjąwszy jedną ze strzałek z włosów złamała ją w oczach sędziów z pogardą.

„Co się zaś tyczy psa Aghi, to nie prawda, że go struła. Świadkowie jej mogą poświadczyć, że pies zginął wskutek słabości..."

. . . .

Ulewa ustała; była piąta z południa.

Trzeba nam było wyrwać się ztąd co prędzej i dosiadłszy koni odjeżdżać. Na wieczór zapowiedziany był obiad w pałacu Mustafy, u gubernatora Algieru na cześć wielkiego księcia Rosyi, my obaj należeliśmy również do liczby zaproszonych.

Odjechaliśmy tedy wzruszeni i zdenerwowani, rozmyślając, że oskarzona została na łasce oficerów i sędziowie skazać ją mogą niebawem na stracenie.

Lecz cóż dzisiaj wspomnienie to mogło stanowić dla niej za znaczenie... ten, lub inny; nie istniałem dla niej, a ów pocałunek ofiarowany niegdyś dobrowolnie, pocałunek młodej dziewczynki, nie przetrwał pewnie w jej wspomnieniu i dwóch godzin...

Co do mnie, przyszła mi jakaś szalona myśl zbliżenia się do niej, mimo przedziału zbrodni popełnionej, jaka mię od niej oddzielała, mimo że uchodziła ona za istotę straconą, na zagładzenie niemal już skazaną.

(C. d. n.)

wie, to mamy prawo przypuszczać, że w tym razie pod żadnym warunkiem rząd nie odważyłby się wejść z wnioskiem prostego uchylenia praw sejmowych, lecz, że jej treścią mogłoby być co najwięcej postanowienie, przyznające rządowi prawo decyzyi bez opinii sejmu, w tym jedynie wypadku, gdy sejm wydania opinii takiej wręcz odmówiłby, innemi słowy z przysługującego mu prawa nie chciał wpost korzystać.

Tak rzecz omawiając, mniemamy, że po zastrzeżeniu przez Was już uczynionem, należy wyczekiwać dalszego w tej sprawie wyjaśnienia.

Wspomnieć jeszcze mi wypada o uchwale komisyi karnej, — wniosku posła Eugeniusza Abrahamowicza, którym niemal wszystkie pisma żywo się zajmują.

Wedle przedłożonego przez rząd projektu nowego kodeksu karnego, a w szczególności w myśl §. 378 popełnia urzędnik sądowy lub sędzia polubowny czyn karygodny, karany kaziennem więzieniem do 5 lat w razie, jeżeli świadomie przeciwko prawu na korzyść jednej ze stron sporujących rozstrzyga.

W myśl §. 399 tegoż projektu karnego popełnia przełożony urzędu, który podwładnego w jego urzędowaniu do popełnienia czynu karygodnego nakłania, lub temuż taki czyn karygodny popełnić dopuszcza, taki sam czyn karygodny na jaki albo podwładnego nakłonił, albo jaki podwładnemu popełnić dopuścił.

Z tych danych wynika, iż przypuszczoną zostaje możliwość przeprowadzenia dowodu przeciw zwykłemu lub polubownemu sędziemu, że on świadomie przeciw prawu rozstrzygnął, i że przełożony ponosi odpowiedzialność za czyny karygodne swoich podwładnych, do których popełnienia bądźto sam nakłonił, lub które popełnić świadomie dopuścił.

Przez postanowienie tych zasad ma być już w drodze karnej daną obrona tej spór wiodącej stronie, którąby sędzia świadomie skrzywdził, przez co perhoreskowaną zostaje ta obrona przed krzywdą, jaką dać może odwołanie się do wyższych instancyj w drodze apelacyi lub rekursów od krzywdzących wyroków i uchwał.

Wiadomem jest, że ustawy sądowe są więcej szerszym kołom znane niż ustawy podatkowe, że przeto łatwiej znaleść rzecznika do obrony w pierwszych jak w drugich sprawach, wiadomem jest dalej, że w regule wyrok lub uchwała sędziego przez wniesienie odwołania do wyższej instancyi w wykonaniu wstrzymanym zostaje, gdy w sprawach podatkowych żadne odwołanie ściągnięcia wymierzonego podatku lub należytości nie wstrzymuje.

Następnie jest to ogólnie przyjętą zasadą w wszystkich ustawodawstwach karnych, że tembardziej jest wymagana sankcya karna przeciw naruszeniu prawnych interesów, im łatwiej te interesa naruszone być mogą.

Poseł Eugeniusz Abrahamowicz wychodząc z tych zapatrywań, nie zadowolnił się karną odpowiedzialnością jedynie sędziego, który świadomie, w chęci ukrzywdzenia jednej ze stron sporujących wbrew prawu rozstrzyga, lecz konsekwentnie domagał się, by tak samo postawiony był pod karną odpowiedzialność, *a)* urzędnik, który wbrew postanowieniom prawnym podatki, należytości lub inne publiczne daniny wymierza, *b)* który przy ściąganiu podatków, należytości lub w ogóle publicznych danin, grabi lub sprzedaje rzeczy, wedle przepisów o postępowaniu egzekucyjnem od egzekucyi wyłączone.

To ostatnie postanowienie nie było oczywiście skierowane przeciw podwładnym organom władz podatkowych, któreby w wykonaniu poleceń swoich przełożonych przy przeprowadzaniu egzekucyi podciągali pod grabież rzeczy od egzekucyi wyłączone, lecz przeciw przełożonym, którzy świadomie na niezgodne z prawem postępowanie organów wykonywujących egzekucyę bądź pozwalają, lub chociaż je tylko tolerują. Jak już wam telegraficznie doniosłem, pierwsza część wniosku przyjętą przez komisyę została, druga natomiast nie uzyskała potrzebnej do uchwały większości.

Madryt 22. czerwca.

(Strajki urzędników).

Hiszpania nie należy do krajów przemysłowych, w okolicach zaś, w których przemysł jako tako jest rozwiniętym, stosunek między pracodawcami a robotnikami jest w ogóle zadowalający. To też socyalne kwestye nie mają w Hiszpanii zbyt wielkiego znaczenia i strajki, które przez takowe bywają od czasu do czasu wywoływane, z reguły nie mają tak doniosłych następstw, jak zmowy inscenowane przez urzędników. Zmowy takie obejmują zazwyczaj cały kraj a przyczyna ich jest nie nędza, ale niekarność i w każdym innym dobrze zorganizowanym państwie byłyby wprost niemożliwe. Strajki robotników są wynikiem fałszywie pojmowanej cywilizacyi, strajki urzędników skierowane są wprost przeciwko cywilizacyi.

Niedawno temu ogłosili urzędnicy, zajęci przy telegrafach, strajk, a było to właśnie w czasie niespokojnym, bo wówczas przechodził ster rządów z rąk konserwatywnego stronnictwa w ręce liberałów. W jednej chwili tak w kraju samym jak i z zagranicą wszelkie szybkie porozumiewanie się ustało. Ministrowie zupełnie byli nieprzygotowani na podobny wypadek i nie mogli się nawet porozumieć z królową, która wtenczas bawiła w Aranjuez. Wiele ten strajk sprawił kłopotu rządowi i na jakie straty naraził ludność i państwo — tomy możnaby napisać.

Dziś znowu, gdy od Marsylii i Cette zbliża się cholera do granic Hiszpanii, postanowili aptekarze strajkować. Równocześnie zaś i adwokaci myślą o urządzenin zmowy.

Przyczyna tych strajków jest następująca: Skarb państwowy jest prawie bankrutem; opinia publiczna domaga się zaprowadzenia równowagi między dochodami a wydatkami. Minister skarbu Gamazo zamierza równowagę tę przywrócić nałożeniem nowych podatków, inni zaś ministrowie proponują nadto zniesienie zbytecznych posad urzędowych. W Hiszpanii jednak nie ma takich, którzyby chcieli nowe jeszcze podatki płacić lub wyrzekać się zajmowanych synekur.

Pomiędzy innemi nakazał Gamazo aptekarzom każdą flaszeczkę lekarstwa zaopatrywać stemplem 10 centimowym. Aptekarze zaprotestowali i zagrozili strajkiem. Rząd podjął rękawicę i gotując się do walki, nakazał aptekom wojskowym, aby od 1. lipca, jako pierwszego dnia zapowiedzianego strajku, gotowe były na usługi całej publiczności.

Minister zaś sprawiedliwości Montero Rios postanowił pewną większą ilość sądów obwodowych znieść, wcielając ich agendy do resorsu sądów sąsiednich. Ponieważ jednak przy każdym sądzie jest pewna ilość adwokatów ustanowionych ze stałemi dochodami, ci postanowili strajkować. Już w Salamance, Toledo, Walencyi, Huelva, Murcyi i Pontevedra nie ma komu bronić oskarzonych i nie wiedzieć, dokąd sprawiedliwość hiszpańska zajdzie jeżeli strajk ten nie ułoży się.

Jak dotąd żaden z ministrów nie chce ustąpić w obec strajkujących. Prasa hiszpańska przyznaje słuszność ministrom.

Londyn d. 24 czerwca.

(Klęska upałów.)

Klęska upałów poczyna rodzić straszne owoce. Centralne targi Londynu na mięso i ryby są raczej miejscami zarazy i policya zdrowia nie może wydołać z konfiskatą i z niszczeniem zepsutego mięsa i zgniłych ryb.

Upały są tak ogromne, że wiele ładunków zupełnie świeżego mięsa z Holandyi zupełnie zgniło zanim doszło do Londynu. W halach targowych braknie już miejsca na zamykanie przeznaczonego na niszczenie zepsutego towaru — co odbywa się nocami. Handlarze są w rozpaczy. Wielu już zbankrutowało.

Dowóz wszelkich artykułów spożywczych do Londynu ustał prawie o połowę. Każdy boi się wysyłać towar, z którego ani 50% nie dojdzie zdrowo. Mleka nawet brakuje już w Londynie, a to z tego powodu, że w całej południowej Brytanii łąki formalnie wypalone zostały i nie ma czem bydła karmić. Hodowcy bydła oddają takowe na rzeź, nie mając go czem wyżywić, a z wybitego bydła najczęściej zostaje im tyle pożytku, wiele da skóra.

Tona (2000 funtów) zwykłego siana kosztuje obecnie 7 funtów szterlingów (około 90 zł.) a i za tę cenę jeszcze trudno go dostać. Spekulanci sprowadzają siano z Rosyi.

Najwięcej daje się uczuć klęska upałów w hrabstwach Kent, Essex i Middlefer. W Kent prawie już wszystko bydło wybite. Na urodzaje nie ma żadnych nadziei, gdyż wszystko na pniu poschło, a w wielu miejscach daje się już dotkliwie uczuwać brak wody.

W okręgach, obfitujących w kopalnie węgla, zarządzono szczególne środki ostrożności, obawiając się bowiem eksplozyi węgla rozgrzanego tak długo już trwającemi upałami.

Pożary lasów i łąk są wypadkami codziennemi. A deszczu ani się spodziewać.

Wybory w Niemczech.

Wybory niemieckie nie przyniosły — o ile dotychczas wiadomy jest ich rezultat — pewnej większości rządowi.

Socyalna demokracya urosła na stronnictwo z czterdziestu i kilku członków, centrum wychodzi z walki wyborczej mało co osłabione co do liczby a wzmocnione dzięki jednolitemu kierownictwu demokratycznemu. Polacy wracają w dawnej liczbie — o ile się na korzyść ich nie zmienią jeszcze cyfry dokładniej podane w następnych depeszach. Stronnictwo wolnomyślne nie doszło i do połowy swoich mandatów. Wszyscy walczyli przeciw nim. Socyaliści, narodowi liberali, konserwatyści. Nikt dziś nie wierzy frazesom — stronnictwo zaś wolnomyślne nie ma żadnej idei, cały jego program wyjałowiał. Walkę przeciw militaryzmowi skuteczniej prowadzą socyaliści, walkę przeciw socyalistom skuteczniej wiodą konserwatyści, na ideę prawdziwego pokoju z Francyą i zrzeczenia się Alzacyi i Lotaryngii zdobyć się nie mogli ani Richter, ani Bamberger, na szerzenie zaś ciasnej polityki ekonomicznych interesów fabrykantów i kapitalistów nie starczyło im odwagi. Cała inteligencya wolnomyślnego obozu, która dotychczas skrajne zajmowała w stronnictwie miejsce i zawsze niepewnem była poparciem klasy kapitalistycznej, przejdzie teraz pod chorągiew socyalnej demokracyi.

Nie można z tego wnioskować o postępie rewolucyjnych prądów. I socyalna demokracya przestała już być obozem jednolitym i na wskroś rolniczym. Cisną się do niego wszyscy malkontenci i dlatego straszny będzie niebawem ten obóz w opozycyi, ale rozwiązać i rozpaść się musi w swoim pochodzie pozytywnej pracy. Jeśli Caprivi sądził, że wybory przyniosą mu potulną większość, to pomylił się strasznie. Przyniosły one owszem wzrost tych stronnictw, które są zasadniczo wrogie systemowi prusko-protestanckiemu — a choć konserwatyści i narodowi liberałowie wyjdą w końcu z małym dorobkiem głosów, to nie wielka z tego będzie miał rząd pociechę. Obok przedłożenia wojskowego inne jeszcze są żądania w Niemczech. Żąda się ugody handlowej z Rosyą, żąda się uporządkowania dalszego podatków, reformy gmin, szkolnictwa, wypracowania dokładniejszego ustawodawstwa socyalnego. A jakże rząd na to wszystko odpowie? Po części wchodzą te dezyderya w jego własny program — ale jak zdoła on przeprowadzić w nowym sejmie państwowym choć jedno przedłożenie bez targów i układów.

Agraryusze nie chcą nic wiedzieć o ugodzie z Rosyą i dawniej już ich zacięta a wpływowa opozycya stawała w drodze wszelkim usiłowaniom rządu oparcia stosunku do Rosyi na jaśniejszych i znośniejszych podstawach.

Ugoda handlowa z Rosyą jest też kwestyą pierwszorzędnej wagi dla Niemiec. Handel z roku na rok upada, bankructwa się mnożą, eksport ustaje w kierunku wschodnim prawie zupełnie. A jednak jedna potężna warstwa ludności dyktuje warunki rządowi i w rzeczy samej niewidzialnie kieruje państwem. Ci pomorscy junkrowie, którym chodzi o zyski z milowych obszarów ziemi, troszczą się bardzo mało o żelazo, bardzo mało też i o to, że ludność wędruje za Ocean, — zaczną się może tem ostatniem troszczyć, gdy zabraknie robotników im przy uprawie buraków i żyta. Kiedy Bismark Polaków wyganiał, chcieli sprowadzić Chińczyków. Rys ten wystarcza.

Ciężko będzie tedy Capriviemu i po wywalczeniu przedłożenia.

Memento!

Lwów d. 27 czerwca.

Przerażeniem powiała wiadomość o zatonięciu „Wiktoryi" angielskiej po władcach siły materyalnej. Pycha człowieka stanęła nagle wobec niesamowitego, niebłaganego *Memento!* — i nawet ateuszowskim dziennikom wiedeńskim mimowoli wyrywa się słowo „Opatrzność".

Po sławnym admirale Hoskinsie objął sławny admirał Tryon komendę angielskiej eskadry morza Śródziemnego. Obaj admirały byli zaszczytem Anglii, wsławili się nadzwyczaj podczas ostatnich manewrów morskich, których zadaniem było: napad obcej floty na wybrzeża angielskie i odparcie napadu. Eskadra ta stała więc pod wodzą ręki doświadczonej, po mistrzowsku obznajomionej z nowoczesnymi olbrzymami morskiemi.

W czasie pokoju płynie eskadra ku Tunisowi i na wysokości Tripolis odbywa na cichej wodzie manewry. Nagle taranowiec „Camperdown" uderza taranem swoim w pancernik bojowy 1. klasy „Wiktoryę", na którego pokładzie przebywał admirał Tryon, i „Wiktorya" przewala się na prawo a w 15 minut już leżała na dnie morza w głębokości 80 sążni. Ocalało z niej 296 osady, między tymi 34 oficerów — reszta, 422 osady zatonęło wraz z okrętem utonął i admirał Tryon, choć znajdował się na pokładzie. Snać według tradycyi marynarzy angielskich nie chciał przeżyć swego okrętu i szukać ocalenia.

„Wiktorya", zbudowana w r. 1889, była pierwszorzędnym kolosem morskim o dwóch śrubach, miała ciężar 10.470 ton, maszyny miała o sile 14.000 koni. Między swemi 50 działami posiadała dwa odtylcowe działa po 111 ton. Jak słychać, kosztowała 15 mil. ft. szt. (180 mil. zł.), czemu jednak trudno dać wiarę. W r. 1891 przedstawiła się „Wiktorya" wraz z resztą eskadry pod wodzą adm. Hoskinsa cesarzowi Franciszkowi Józefowi; cesarz zachwycony mistrzowskiemi manewrami okrętu, wzniósł z zapałem zdrowie królowej, marynarki angielskiej i Anglii.

Na wojnie był dotychczas jeden tylko wypadek najechania taranem okrętowym w bitwie pod Lissą r. 1866, kiedy na rozkaz admirała Tegetthofa, pod wodzą kapitana okrętowego br. Sterneeka (obecnie wodza marynarki austryackiej) okręt „Ferdynand Maks" najechał taranem swoim okręt admiralski floty włoskiej „Re d' Italia", który w 5 minut zatonął z całą swoją dzielną osadą. Tegetthoff naprzód wyćwiczył swoich ludzi w tym niebezpiecznym manewrze, — br. Sterneck i naczelny maszynista doskonale się rozumieli: kapitan w sam czas dał znak ataku, a maszynista tak pokierował najechaniem, że okręt uderzywszy taranem w przeciwnika, zdołał się cofnąć. Inaczej, utkwiwszy końcem taranu w tułowie przeciwnika, byłby wraz z nim poszedł pod wodę.

Z „Wiktoryą miała się rzecz całkiem inaczej. „Camperdown" nie miał rozkazu najechania taranem, nie był to manewr przez kapitana i maszynistę obmyślany i przygotowany, a jeżeli mimo to „Camperdown" ugodziwszy swoim taranem ocalał, to widać, jak ogromne postępy od r. 1866 poczyniła technika marynarska. I jeżeli taranowiec dzisiaj całkiem się może czuć swobodnym i bezpiecznym w najeżdżaniu, za to stokroć groźniejszem staje się położenie przeciwnika.

Jak się właściwie stało nieszczęście, dotychczas nie wiemy dokładnie. „Camperdown" uderzył w prawy bok „Wiktoryi", i przebił ją podobno aż do pierwszej wieży, tj. do punktu ciężkości olbrzyma. Nowoczesne wielkie okręty, zwłaszcza wojenne, są zbudowane systemem celkowym; rozpadają się wewnątrz na odrębne, tak że zatonięcie skutkiem przebicia, jeżeli nie zupełnie uchylonem, to bardzo opóźnione zostaje. „Re d' Italia" zatonął w 5 minut, „Wiktorya" w 15. I to zanadto szybko — obliczenia okazały się mylnemi. Trudno bowiem przypuścić, iżby prawdą były, co inni donoszą, że „Wiktorya" została na wpół przeciętą; to przecie nie sagan masła.

Podobne poniekąd nieszczęście wydarzyło się przed kilkoma laty niemieckiemu pancernikowi „Elektorowi Wielkiemu", który na wodach angielskich pod Folkestone, chcąc się wyminąć z małym parowcem kupieckim, natknął się na swego towarzysza pancernego „Króla Wilhelma" i zatonął. Juścić miał to być okręt licho zbudowany i raczej słaniał się niż płynął po morzu, a nadto komenda była nierozważna. Ale i tutaj system celkowy nie dopisał.

„Wiktorya" była po mistrzowsku zbudowana i w czynnej służbie na wodzie wypróbowana; doskonałą też była niezawodnie komenda. „Ale oto — woła pewien dziennik wiedeński — najdrobniejsza pomyłka może największą sprowadzić katastrofę. Najdrobniejsze wahanie się lub ociąganie w komendzie, nie pochwycone w lot zrozumienie rozkazu, może sprowadzić zgubę. Spokój, pamięć, bystry rozum dowódzcy bywa w tak fatalnej chwili cenniejszym, niż wszelkie tryumfy techniki budowy i maszyneryi okrętowej, która przecie tylko wówczas pomyślnie działać może, jeżeli jej duch człowieka trafnie użyje. Na tym duchu i na Opatrzności polegać musimy, że takie katastrofy jak owa „Wiktoryi" tylko w najrzadszych wypadkach i to skutkiem współdziałania niedających się obliczyć czynników wydarzać się mogą. Kładziemy je na równi z klęskami elementarnemi, od których się człowiek napróżno ochrania, którym bezwładnie podlega".

A tak! Ulewa spętała ruchy Napoleona pod Watterloo i dała początek nowym dziejom. Niechaj człowieczy rozum władców siły nie buduje na sobie w zaślepieniu! *Memento!* A ludy nieszczęśliwe niechaj nigdy nie sądzą, że dnie sprawiedliwości minęły!

Sprawa tramwaju elektrycznego

Lwów 26. czerwca.

Za kilka dni reprezentacya miasta naszego rozstrzygać ma pierwszorzędnej wagi kwestyę, t. j. sprawę uregulowania komunikacyi wewnątrz miasta. Okoliczność ta zasługuje, abyśmy się nad nią nieco zastanowili; każdy bowiem przyzna, że rozwój prawidłowy nowoczesnego miasta zależy w pierwszym rzędzie od środków komunikacyjnych, trudność zaś polega na tem, że przy zaprowadzaniu takiego środka komunikacyjnego nietylko teraźniejsza chwila, lecz i przyszłość rozstrzygające ma znaczenie, a czasem względy te trudno pogodzić.

Trudność tę, zdaniem naszem, pokonano w planie urządzenia tramwaju elektrycznego, wypracowanym przez magistrat, a przyjętym przez Radę, bardzo szczęśliwie. Linia z miasta na Łyczaków i do parku Kilińskiego czyni zadość potrzebie dzisiejszej chwili, linia przez ulicę Sapiehy — to linia przyszłości. Jakkolwiek przekonani jesteśmy, że ta ostatnia linia będzie przez długie jeszcze lata kamieniem u nogi, że długo jeszcze rentować się nie może i znaczne pochłonie ofiary, uważamy ją za tak ważną dla przyszłości, iż gmina, pomimo tych ofiar, podjąć się jej powinna. Jeżeli zważymy, że środek komunikacyjny nietylko służy istniejącej już potrzebie, lecz wywołuje nowy ruch, nie powinniśmy się tem dać zastraszyć, że ulica Leona Sapiehy i górna część Kopernika ulicy są dotąd martwe; jesteśmy bowiem aż nadto przekonani, że droga żelazna tamtędy poprowadzona, ożywi w krótkim stosunkowo czasie tę okolicę, spowoduje gęstsze zaludnienie i zabudowanie pustych dotąd gruntów, okoliczności zaś, iż wielką część tej ulicy zajmują ogrody zakładu świętej Teresy i klasztoru PP Sercanek, którą podnoszono przeciw tej linii, nie przypisujemy wielkiej wagi, gdyż rozwój miasta leży po przeciwnej stronie drogi, t. j. na Bajkach i Kastelówce, których ludność co dzień się zwiększa, gdzie są liczne zakłady przemysłowe, a liczniejsze zapewne przybędą.

Równie nie odstraszy nas konkurencya tramwaju konnego ulicą Grodecką prowadzonego. Zwiększy ona nieco wprawdzie ofiary na tę linię, przydłuży czas próby — lecz niepłonną mamy nadzieję, że ostatecznie linia ta — choćby za lat kilkanaście potrafi zwalczyć tę konkurencyę.

Plan nowych linii łącznie z istniejącemi czyni więc zadość potrzebom miasta, otworzy upośledzonym dotąd dzielnicom wschodnim i południowym środek zbliżenia się do punktu środkowego i przysparzając miastu ruchu, przyczyni się także do podniesienia jego wzrostu.

Zarzut jeden wszakże podnieść musimy, niewiadomo nam tylko pod czyim adresem, miasta, czy tramwaju konnego, t. j. że rozstrzygnięcie kwestyi tak ważnej zwleczono do ostatniej chwili — jak to mówią: przed zamknięciem bramy. Wiadomości o rokowaniach z koleją konną stanowią już od lat — co najmniej ośmiu stałą w dziennikach naszych rubrykę, — od lat kilku kwestya stała się aktualną, spychaną jednakże była z magistratu do komisyi, z komisyi do sekcyi, z sekcyi do Rady, a gdy doszła do Rady, pochód swój uroczysty rozpoczynała na nowo. Jeśli temu — jak przypuszczamy — winne przedsiębiorstwo tramwajowe w pierwszym rzędzie, to i gminy nie możemy uwolnić od odpowiedzialności, bo obowiązkiem jej było przynaglić decyzyę środkami, jakiemi rozporządza. Tymczasem nikomu nie była sprawa spieszną i pilną — aż dopiero, gdy wystawa *ante portas*.

Plan ustalono już dawno, sposób zaś wykonania, czy we własnym zarządzie gminy, czy w przedsiębiorstwie prywatnem, czy w spółce z takimże przedsiębiorcą, ma być w trzech dniach uchwalony.

Że wobec tego pospiechu w ostatniej chwili nie ma mowy o dokładnem rozpatrzeniu się w tej trudnej sprawie, w której każdy krok mylny przez dziesiątki lat nietylko na dochodach gminnych lecz i na publiczności mścić się musi, że przeważna część reprezentantów gminy obecnie już wierzyć musi *in verba magistri* i iść niemal na ślepo za tymi, którzy w tej sprawie będą n a j g ł o ś n i e j s z y m i, że głosowanie odbyć się musi pod presyą pospiechu nieuniknionego i że takim pospiechem ciężką biorą na siebie odpowiedzialność ci, co głos swój na szalę rzucić muszą, — łatwo pojąć. Przewidzieć też można, że wszelkie argumenty przeciwne, wszelkie przestrogi i rady usunięte będą jednym argumentem, t. j. że nie ma czasu — bo inaczej wystawa w niebezpieczeństwie!

Mamy więc prawdziwy żal do tych, którzy wprowadzili Radę w taki stan konieczności i każą jej obecnie pod wpływem obawy o powodzenie wystawy, rzucać się w ramiona enterpryzy bez możności głębszego zastanowienia się i obliczenia skutków.

Z izby sądowej.

Kraków d. 26 czerwca.

(Rozprawa ks. Stojałowskiego.)

W sobotę zarządzono t a j n ą rozprawę na której odczytywano broszury i artykuły będące będące przedmiotem oskarżenia ks Stojałowskiego. Dziś również w znacznej części rozprawa jest prowadzona przy drzwiach zamkniętych. Wyrok zapadnie prawdopodobnie we wtorek wieczorem czyli rozprawa trwa cały tydzień. Ks. Stojałowski wygląda dziś już znużony.

KRONIKA.

Lwów dnia 27 czerwca.

Ze względu na mnożące się ciągle zażalenia w sprawach wymiaru i ściągania podatków i należytości skarbowych otwieramy stałą rubrykę dla „kwiatków fiskalizmu". Szan. czytelników naszych upraszamy, aby wiadomości o autentycznych wypadkach takich raczyli nam nadsyłać, będziemy je na tem miejscu do publicznej podawać wiadomości, oddając pod publiczną kontrolę, zaś stronom interesowanym będziemy się starali udzielić bezpłatnie rady i wyjaśnienia.

Zapiski osobiste. Profesor dr. Lucyan Rydel, który zachorował przed kilku dniami na zapalenie płuc, ma się znacznie lepiej.

Minister wojny Bauer rozpoczął ośmiotygodniowy urlop; kierownictwo ministerstwa na czas jego nieobecności objął br. Merkel.

Dyrektor ruchu kolei państw. p. Deyma wyjechał na inspekcyę linii bukowińskich i do Niżniowa.

Mianowania. Zdzisław Morawski mianowany został wicesekretarzem ministeryalnym w prezydyum rady ministeryalnej.

Nadzwyczajny profesor rysunków i modelowania na politechnice lwowskiej Leonard Marconi mianowany został zwyczajnym profesorem.

Prowizorycznymi inspektoremi szkoln obwod. w IX. randze w Galicyi mianowani zostali: starszy nauczyciel w Bolechowie Juljan Liskowicz na okręg sokalski, nauczyciel w Klikowej Henryk Welfe na okręg Kolbuszowa-Ropczyce, Karol Falkiewicz we Lwowie dla Gródka i Rudek. Katecheta w Łańcucie Walenty Mazanek na okręg szkolny łańcucki.

Główny kontrolor podatkowy Karol Jakubowski mianowany głównym poborcą podatkowym przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Minister rolnictwa zamianował sekretarza admin. przy gal. dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, posiadającego tytuł i charakter radcy administracyjnego Ludwika Sołtysa radcą admin. w VII kl. rangi.

Kraj. dyrekcya skarbu zamianowała prowizorycznego zarządcę magazynu cłowego Ed. Hamulińskiego stałym zarządcą magazynu cłewego, oficyałów cłowych; Michała Freya, starszym kontr. cłowym, Kajetana Hićkiewicza starszym oficyałem cłowym asystent. cłowych Augusta Sochora i Stanisława Beneszka oficyałami cłowymi, wreszcie ukwalifikowanych podoficerów Juzefa Tłustiaka i Edwarda Wolfa asystentami cłowymi.

Lwowski wyższy sąd krajowy nadał kanceliście dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Rohatynie, Józefowi Aurelemu dw. im. Duszyńskiemu, posadę prowadzącego księgę gruntową przy sądzie pow. w Rohatynie.

Sejmik relacyjny. W celu zdania sprawy z czynności poselskich, zaprosił p. Józef Popowski, poseł do sejmu i Rady państwa wyborców powiatu myślenickiego na sejmik relacyjny do Myślenic na dzień 3. lipca br.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się d. 28 bm. o godz. 6. wieczorem. Na porządku dziennym: Wnioski w sprawie uregulowania stosunków finansowych miasta, sprawa budowy kolei elektrycznej, wniosek w sprawie wzięcia udziału ze strony gminy w wystawie krajowej.

Jubileusz kapłański. Ks. Emil Pasławski, g. k. proboszcz w Bucowie, wzór obywatela i kapłana, obchodzić będzie 3. lipca, 50-letni jubileusz kapłaństwa.

Pożar. W dobrach Mokrzany Wielkie, zgorzały w nocy na 24 czerwca zabudowania gospodarskie. Ogień powstał wskutek podpalenia, wybuchł bowiem w niezamieszkanej i nieużywanej szopie. Szkoda bardzo znaczna dotknęła p. J. Giżowskiego. Mimo ratunku zgorzało wszystko doszczętnie. Ratowaniem zajmował się w pierwszym rzędzie bawiący w gościnie hr. A Dzieduszycki którego kierownictwu zawdzięczy należy z lokalizowanie pożaru.

Samobójstwo. Z drugiego piętra domu przy ulicy Trzeciego Maja l. 5. skoczyła wczoraj na bruk dziedzińca Katarzyna Żukowska, 49-letnia służąca i zabiła się na miejscu. Powodem samobójstwa była od dłuższego czasu trwająca mania prześladowcza. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala.

Kilkanaście posad nauczycielskich w szkołach wiejskich jest w okręgu szkolnym złoczowskim do obsadzenia. Podania wnosić należy za pośrednictwem przełożonej władzy do Rady szkolnej okręg. w Złoczowie do końca lipca br. Kandydaci nauczycielscy wstępujący do służby otrzymać mogą płacę za miesiąc sierpień z góry, jeżeli zaraz po złożeniu egzaminu dojrzałości wniosą podania o posadę.

Orzeczenie tut. kraj. dyrekcyi skarbu według którego rachunki bieżące na zastaw papierów wartościowych miały być stemplowane według 2-giej skali, zostało wskutek rekursu gal. Kasy oszczędności do ministerstwa w całej osnowie zniesione.

Festyn na dochód funduszów wakacyjnych, pod protektoratem pani Marchwickiej, odbędzie się w czwartek d. 29 bm. w parku Kilińskiego. Spodziewać się należy, iż jak co roku, tak i teraz Lwowianie, zawsze chętni do popierania pięknych i wzniosłych celów, pospieszą na ten festyn jak najliczniej, zwłaszcza że program jest nader urozmaicony i oryginalny. Na tegorocznym festynie, jak i corocznie, odbędą się ćwiczenia gimnastyczne członków korpusów wakacyjnych przy dźwiękach własnej kapeli. W tym roku nadto uczestnicy festynu będą mogli oprócz udziału w zabawie, zwiedzić także plac przyszłorocznej wystawy i obejrzeć prace przygotowawcze do niej, będące — jak wiadomo — w pełnym toku, bile bowiem wstępu na festyn będzie upoważniał również do zwiedzenia placu wystawy.

Festyn Sokołów z urozmaiconym ponętnym programem, którego bliższe szczegóły podadzą afisze, odbędzie się w niedzielę d. 2. lipca na Górze Zamkowej. Komitet uprasza wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe na fanty o łaskawe dostawienie tychże wraz z zebranymi fantami najdalej do d. 28 bm.

Na szlaku Karapczu-Berhometh podjęto wszelki ruch pociągów z d. 26 bm.

Abgesagt. Na oznaczenie odwołanego ćwiczenia istnieje w wojsku wyrażenie techniczne: „abgesagt". Skorzystał zeń pewien wysłużony świeżo wojak i gdy pan jego przyglądając się chmurnemu niebu zapytał go: „Nie wiesz, Fedku, kiedy już raz zawita do nas pogoda? — odparł: „Melduję pokornie, tego roku pogoda, zdaje się, abgesagt".

Egzamin dojrzałości w gimnazyum stanisławowskiem złożyli: Gąsiorowski Stanisław, Hodaczek Karol, Hersoher Menasche, Janelli Maryan, Kuczyński Władysław, Morgenstern Bernard, Zathey Wilhelm, Arnold Leiser, Buraczyński Ernest, Dobrucki Kazimierz, Dortort Chune, Halpern Jakób, Jurkiewicz Franciszek, Laidler Zygmunt, Lewicki Modest, Matkowski Mikołaj, Sabat Oskar, Simowicz Apoloniusz, Szeliski Stanisław, Wechsler (ekstern.), Wittels Horn Juljusz.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum jasielskim złożyli z odznaczeniem: Bochniewicz Józef, Kolbusz Józef, Kozłowski Ludwik, Sienkiewicz Bronisław, Sieradzki Artur, Wojnar Kasper, Winnicki Wincenty, dalej Cetnarowicz Jan, Chill Ozyasz, Litarowicz Józef Kleinmann Feliks, Malicki Lucyan, Nowiński Józef, Rosenberg Leon, Rząca Józef, Rząca Zygmunt, Dukiet Józef, Hoffman Eugeniusz, Szymański Stanisław, Szurek Józef, Ustrzycki Kazimierz, Wilk Franciszek, Wilusz Jan, Wobr Wilhelm, Zawisza Antoni, Brodacki Władysław, Garbacki Teofil, Heitzmann Henryk, Gniewosz Karol, Hubl Czesław, Feliks Wojciech, Horowicz Stanisław, Miętus Antoni, Mokry Julian, Sienkiewicz Eug., Syrek Józef, Szmyd Józef, Szufa Stanisław, Turkiewicz Władysław, Dudek Ignacy (extern.), Piegtrak [illegible] (extern.), Stamula Jan (extern.), Włodek Stanisław (extern.), Wysocki Antoni (exter.).

Egzamin dojrzałości w III. gimnazyum w Krakowie złożyli: Banaś Antoni, Better Izak, Birkenfeld Karol, Chranicki Jan, Chrząszczewski Tadeusz, Czerwiński Michał, Drobner Józef, Dunin Leon, Dyduch Tomasz, Ehrenpreis Edward, Ehrenpreis Zygmunt, Eisenberg Filip (z odznaczeniem), Feil Franciszek, Fitak Franciszek, Hinze Adam, Holzer Izak (z odznaczeniem), Horowitz Mojżesz, Hubert Stanisław, Kłębkowski Zygmunt, Koenigsberger Schabse, Lubomirski Stanisław, Moszyński Stanisław, Moyseowicz Leon, Niemczewski Maryan, Ochoński Sebastyan, Okęcki Stanisław, Paruch Jan, Popiel Eustachy, Prochal Tomasz, Pusłowski Franciszek Ksawery, Rostworowski Jan, Rostworowski Kazimierz, Rozmuski Tadeusz (z odznaczeniem), Rydel Adam, Schatz Chaim, Schlesinger Henryk, Sikorski Stanisław, Starowicz Wiktor, Starzewski Stanisław, Ślósarz Antoni, Śmietana Wacław, Truskolaski Ernest, Turowicz August, Urbański Władysław, Wachtel Zygmunt, Waśniowski Antoni, Wechsler Salamon, Wodecki Zygmunt, Zakrzeński Julian, Zathey Stanisław (odznaczeniem).

Egzamin dojrzałości w gimnazyum wadowickiem złożyli: Hoszowski Ignacy, Jura Andrzej, Vrana Władysław i Leon Wierzbicki, Bajorski Jan, Fołta Jan, Frączkiewicz Stanisław, Geruszczak Maksymilian, Horunter Eugeniusz, Janicki Józef, Kozłowski Franciszek, Lambor Augustyn, Małysa Michał, Migdałek Józef, Miksy Edward, Nowak Franciszek, Offner Mordché, Smółka Wawrzyniec, Szczepański Kazimierz, Vrana Edmund, Włodek Wilhelm.

W Krakowie przy wyborach do rady m. z Koła II oddz. pierwszego (wielka własność) głosowało 87 wyborców na 109 uprawnionych do głosowania. Radcami miejskimi zostali wybrani: 1) Hr. Stanisław Tarnowski, prezes Akademii Umiejętności, 73 głosami. 2) Stefan Muczkowski, prezes Izby notaryalnej, 72 głosami. 3) Michał Chyliński, redaktor *Czasu*, 63 głosami. 4) Dr. Paweł Popiel, b. profesor uniw. warszawskiego, 62 głosami.

W Złoczowie zawiązało się miejscowe Koło pań towarzystwa szkoły ludowej. Przewodniczącą wybrano p. Alszerową, zastępczynią p. Niedźwiecką, sekretarką p. Strzelecką, skarbniczką p. Michalczewską, zastępczynią p. Lewicką. Nadto do zarządu weszły panna Grabowska, Heynowa i Zaleska i panowie Gay i Sztaba.

W Stanisławowie zrezygnował cały wydział „Sokoła" z powodu nieporozumień co do budowy własnego gmachu. Wybrano zatem nowy wydział, do którego weszli Adamski, Artychowski, Chowaniec, Adelmann, Merunowicz Jakób, Świątkiewicz, ks. Skarbowski, Rubczak, Wierzejski jun. i Żebrawski. Na zastępców powołani zostali: Burka, Dempniak, Hilich, Litvński i Zajączek. Prezesem wybrany został Barancewicz, wiceprezesem Müller.

Z Turki piszą nam: Rada powiatowa w Turce na posiedzeniu dnia 23 czerwca 1893 uchwaliła jednogłośnie wysłanie tele-

grama kondolencyjnego do ks. metropolity Sembratowicza następującej treści: „Rada powiatowa w Turce, oburzona niegodziwą napaścią składa u stóp Waszej Excellencyi zapewnienie największej czci i hołdu. *Bronisław Osuchowski*, marszałek powiatowy.“

Kronika tarnowska notuje w dniu 23. bm. dwa wypadki, mogące sprawić sensacyę nawet w wielkiej stolicy. Oto uczeń 6 kl. gimn. Margules zastrzelił własną matkę a następnie siebie, — uczennica 4 kl. wydziałowej 12-letnia dziewczynka utopiła się z obawy przed karą za otrzymany zły stopień w szkole.

Samobójstwa w Warszawie szerzą się w sposób zastraszający. Nie ma dnia, aby kronika tamtejsza nie notowała jednego lub dwóch wypadków. W dniu 23. bm. dokonano zaś aż cztery samobójstw. Najwięcej samobójstw trafia się wśród młodzieży wchodzącej dopiero w życie, a przyczyną ich niemożność zdobycia sobie bytu materyalnego.

Z Piły donoszą: Nareszcie udało się studziennemu technikowi Beyerowi zatkać źródło nieszczęsne, które zniszczyło jednę z najpiękniejszych dzielnic miasta naszego. P. Beyer poprowadził wodę ujętą w rury tak wysoko pod górę, że niebezpieczny żywioł upokorzył się, zgnieciony własnym ciężarem. Ażeby sceptycznym znawcom udowodnić że tak istotnie jest, otwierał technik berliński kilkakrotnie źródło i znów zamykał. Próby udały się znakomicie, ale mimo to sądzą niektórzy, że żywioł spętany prędzej czy później wyłamie się z więzów, a nad miastem wisieć będzie zawsze miecz Damoklesa w postaci nowych grożących wylewów. Gdyby jednak nawet obawy te się nie ziściły, gdyby zdradzieckie duchy podziemne zaprzestały minującej roboty, to samo zniszczczenie, które dotychczas już wyrządziły, jest przerażającem. Najpiękniejsza część Piły zostanie zrównana z ziemią. Pułk gdańskich pionierów rozpoczął już trudne i niebezpieczne roboty swoje. Niektóre gmachy, które w każdej chwili rozsypać się mogą zostaną dynamitem rozsadzone, inne mniej zagrożone z pomocą pił i siekier rozebrane. Według obliczeń urzędowych, wynosi dotychczasowa szkoda przeszło półtora miliona marek. Obecnie Piła gości w murach swoich wielu wybitnych inżynierów i wysokich urzędników, którzy zjechali, aby przekonać się naocznie o rozmiarach katastrofy i charakterze nieszczęścia. Większość znawców nie ufa eksperymentom p. Beyera, który jednakże powtarza bezustannie: „Zobaczycie! nie woda panem, lecz ja!“

Senzacyjny proces. W Opawie rozpoczął się wczoraj proces przeciw byłemu posłowi do Rady państwa Medelli. Wraz z nim jest oskarżonych 137 młodych ludzi, którzy popełniali skandaliczne zbrodnie przeciw moralności. Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Uroczyste zamknięcie roku szkolnego w miejskiej szkole przemysłowo-handlowej, połączone z wystawą prac uczniów, odbędzie się dnia 29 czerwca br. o godz. 10 przed południem w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa chowu koni i wyścigów, które odbyło się wczoraj, uchwalono, iż wyścigi konne we Lwowie odbędą się w przyszłym roku dwa razy, mianowicie w czerwcu, a następnie we wrześniu podczas wystawy i z powodu przyjazdu cesarza. Wyścigi czerwcowe trwać będą trzy dni, gdyż niektóre biegi przeniesione zostaną na termin wrześniowy. Między innemi bieg dwulatków odbędzie się dopiero we wrześniu.

Odpowiedź Administracyi. WPan Zbigniew Horodyński w Zbydniowie. Polecenie pańskie daliśmy do księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza.

WPan Ochman w Krośnie. Nr. 138 dzisiaj wysłaliśmy.

Sprawa sprzedaży soli.

Uchwałą Wydziału krajowego z dnia 24. bm. otrzymały zastępstwa głównych składów soli następujące osoby:

W pow. bóbreckim: w Bóbrce Jan Domański, w Chodorowie Michał Wełk Bunikiewicz, w Wybranówce Zofia Tybinka.

W pow. bohorodczańskim: w Bohorodczanach nowych, w Bohorodczanach starych, w Łyścu i w Sołotwinie Wydział rady powiatowej.

W powiecie borszczowskim: w Borszczowie Erazm Niemczewski, w Jezierzanach Ferdynand Gamski, w Krzywczu górnem Aleksander Moskwiński, w Mielnicy Szymon Steinholz i Leib Bergmann, w Skale Marya Moczulska.

W pow. brzeżańskim: w Brzeżanach, Kozowie i Narajowie Wydział rady powiat., w Kozłowie Seweryn Błahowski.

W pow. brzozowskim: w Brzozowie, Dynowie i Haczowie Wydział rady powiatowej.

W pow. buczackim: w Baryszu Grzegorz Sowa, w Buczaczu Mieczysław Burzyński, w Jazłowcu Mieczysław Burzyński, w Koropcu Kaźmierz Potworowski, w Monasterzyskach Kółko rolnicze, w Potoku złotym Mendel Koch, w Uściu zielonem Michał Łucki.

W pow. cieszanowskim: w Cieszanowie Towarzystwo zaliczkowe, w Dzikowie Efroim Landau i Sp., w Horyńcu Mojżesz Rebhuhn, w Lubaczowie Kółko rolnicze, w Narolu Teofila Musakowska, w Oleszycach Józef Kamiński.

W pow. czortkowskim: w Czortkowie Antoni Kostecki, w Dżurynie Mikołaj hr. Wolański, w Jagielnicy Kółko rolnicze.

W pow. doliniańskim: w Bolechowie Hersz Roth, w Dolinie Józef Pisarski, w Perehińsku Oleksy Bendak i Sp., w Rożniatowie Fundacya hr. Skarbka.

W pow. dobromilskim: w Birczy Meilech Himmelstein i K. Mörzel, w Dobromilu gmina, w Nowem mieście Kółko rolnicze, w Rybotyczach Kółko rolnicze.

W pow. drohobyckim: w Borysławiu Maurycy Rechner, w Drohobyczu Teofil Jabłoński, w Medenicach Jan Rafałat, Jan Mazurczak, Mojżesz Lorbeerbaum, Walerya i Eustachy Wyszyńscy, w Podbużu Alojzy Stow, w Schodnicy katolickie Kółko spożywcze.

W pow. gorlickim: w Bieczu i Uściu ruskiem, Wydział rady powiatowej, w Gorlicach gmina.

W pow. gródeckim: w Gródku, Janowie i Lubieniu wielkim powiatowe Towarzystwo handlowe we Lwowie.

W pow. horodeńskim: w Czernelicy gmina, w Horodence Kółko rolnicze, w Niezwiskach Wasyl Zakrzewski, w Obertynie Marceli Gawliński.

W pow. husiatyńskim: w Chorostkowie i Kopyczyńcach Kazimierz Pawłowski, w Husiatynie i Probużnie Witold Czerski.

W pow. jarosławskim: w Jarosławiu Towarzystwo zaliczkowe, w Pruchniku Andrzej Ledwożyw, w Radymnie Marcin Popkiewicz i Antoni Hołowiński, w Sieniawie katolickie Towarzystwo spożywcze.

W pow. jasielskim: w Frysztaku Kółko rolnicze, w Jaśle Kółko rolnicze, w Kołaczycach i Żmigrodzie August hr. Łoś.

W pow. jaworowskim: w Jaworowie, Krakowcu i Wielkich Oczach Wydział rady pow.

W pow. kałuskim: w Kałuszu Jarosław Korytowski, w Krasnej i Wojniłowie Kazimierz Rojowski i dr. Mieczysław Stanecki.

W pow. kamioneckim: w Busku, Kamionce Strumiłowej, Milatynie nowym i Radziechowie Wydział rady powiatowej.

W pow. kolbuszowskim: w Kolbuszowej Kółko rolnicze, w Majdanie Felicyan Szczepkowski, w Sokołowie Kółko rolnicze.

W pow. kołomyjskim: w Gwoździcu Jakób Baiduff, w Kołomyi, Aleksander Józef Miziewicz i Henryka Mayslowa, w Peczeniżynie gmina.

W pow. kossowskim: w Kossowie gmina, w Kutach Mikołaj Moszoro, w Żabiem Fundacya hr. Skarbka.

W pow. krośnieńskim: w Dukli, Jedliczach, Korczynie i Krośnie Wydział rady pow.

W pow. liskim: w Baligrodzie i Lutowiskach Izrael Lander i Abraham Manaster, w Lisku Ignacy Jordan, w Ustrzykach Izydora Winnicka i Wanda Rutkowska.

W pow. lwowskim: w Jaryczowie, Lwowie, Nawaryi, Szczercu i Winnikach powiatowe Towarzystwo handlowe we Lwowie.

W mieście Lwowie ustanowiona będzie odpowiednia ilość składów.

W pow. łańcuckim: w Grodziskach, Kańczudze, Łańcucie, Leżajsku, Przeworsku i Żołyni Wydział rady powiatowej.

W pow. mieleckim: w Borowie Józef Lis, w Mielcu Mieczysław Szymberski, w Przesławiu gmina, w Radomyślu Ichel Klein.

W pow. mościskim: w Krukienicach, Sądowej Wiszni i Mościskach Wydział rady pow.

W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie Hersz Bursztyn i Hersz Zwiebel, w Łanczynie Antoni Kinda, w Nadwórnie Julian Kisielewski.

W pow. niskim: w Kamieniu Izaak Münzer, w Nisku Bronisław Kasper, w Rudniku Edward Gazda, w Ulanowie Andrzej Dąbrowski.

W pow. pilznieńskim: w Brzostku Mojżesz Sperber, w Pilznie Julian Winarski.

W pow. podhajeckim: w Horożance Apolinary Bobrowski, w Podhajcach Wydział rady powiatowej, w Wiśniowczyku gmina, w Zawałowie Kółko rolnicze.

W pow. przemyskim: w Dubiecku Antoni Moryl, w Krasiczynie Kółko rolnicze, w Krzywczy Kółko rolnicze, w Niżankowicach dr. Stanisław Ruczka, w Przemyślu Tadeusz Cieśliński.

W powiecie przemyślańskim: w Dunajowie Kółko rolnicze, w Gliniianach Stanisław Burliga, w Przemyślanach Kółko rolnicze.

W pow. rawskim: w Lubyczy Markus Gelber, w Magierowie Motio Rumelt, w Niemirowie gmina, w Potyliczu Gelber i März, w Rawie Ruskiej Antoni Skotnicki, w Uhnowie Michał Janicki.

W pow. rohatyńskim: w Bołszowcach Romuald Lmanowski, w Bukaczowcach gmina, w Bursztynie gmina, w Kuhynie zach Erazm Zaremba, w Podkamieniu Wolf Belf, w Rohatynie gmina.

W pow. ropczyckim: w Dębicy, Ropczycach i Sędziszowie Tow. handlowe w Dębicy.

W pow. rudeckim: w Komarnie Hipolit Wąsowski w Rudkach Stefan Janko.

W pow. rzeszowskim: w Błażowie Jędrzej Jakubczyk, w Czudcu Kółko rolnicze, w Głogowie Michał Gniewek, w Rzeszowie Antoni Kluz, w Strzyżowie Kółko rolnicze, w Tyczynie gmina Dylągówka.

W pow. samborskim: w Łące Jan Zacharski, w Samborze Bronisław Bukietyński.

W pow. sanockim: w Bukowsku, Jaśliskach, Rymanowie, Sanoku i Zagórzu, Wydział rady powiatowej.

W pow. śniatyńskim: w Dżurowie, Kółko rolnicze; w Śniatynie i Zabłotowie, Narodna Torhowla.

W pow sokalskim: w Bełzie, Abraham Reimann; w Krystonopolu, gmina; w Sokalu Abraham Reimann; w Warężu gmina.

W pow. staromiejskim: w Chyrowie i Starej Soli Karol Jędrzejowicz, Józef Mściwójewski i Jan Strzelecki; w Felsztynie Kółko rolnicze; w Starem mieście Barbara Lityńska i Leib Erlbaum; w Topolnicy Błażej Rudnicki.

W pow. stryjskim: w Ławocznem Wacław Potuczek; w Skolu gmina; w Smorzu fund. hr. Skarbka; w Sokołowie Kółko rolnicze; w Stryju Natalia Wołosiańska; w Tucholce Adolf Schönbach.

W pow. tarnobrzeskim: w Baranowie Stanisław Borowski; w Radomyślu Kółko rolnicze; w Rozwadowie Józef Łapiński i Mojżesz Hirschfeld; w Tarnobrzegu Ludwik Kuryło.

W pow. tarnopolskim: w Mikulińcach i Tarnopolu Wydział rady powiatowej.

W pow. tarnowskim: w Ryglicach, Tarnowie i Tuchowie Wydział rady powiatowej.

W pow. tłumackim: w Niżniowie Emilia Zarembina; w Ottynii Józef Giuda; w Tłumaczu Kazimierz Łukasiewicz; w Tyśmienicy Ohanowicz.

W pow. trembowelskim: w Budzanowie Rachmil Schutzmann; w Strusowie i Trembowli Jarosław Paszkowski.

W pow. turczańskim: w Boryni i Wysocku Bronisław Otuchowski; w Łomnie Paweł Hrylański; w Turce Antoni i Marya Nadolscy.

W pow. zaleszczyckim: w Tłustem Tadeusz Noel, w Uścieczku i Zaleszczykach Edmund Schnurpfeil.

W pow. zbarazkim: w Nowem Siole i Zbarażu Wydział rady powiatowej.

W pow. żółkiewskim: w Kulikowie Julian Olearczyk, w Mostach wielkich Antoni Skotnicki, w Żółkwi Włodzimierz Gorecki.

W pow. żydaczowskim: w Drohowyżu Fundacya hr. Skarbka, w Mikołajowie, Rozdole, Żurawnie i Żydaczowie Wydział rady pow.

Kilka powiatów wyżej niewyszczególnionych, zostaną dopiero w najbliższych dniach obsadzone.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. W teatrze letnim: Dziś we wtorek po raz trzeci „Dziesięć dni w Pireneach“, podróż spacerowa w 5 aktach a 9 odsłonach, przez Pawła Ferriera, muzyka L. Varney'a. — Jutro we środę w teatrze hr. Skarbka: „Żywy posąg“, obraz dramatyczny w 6 obrazach Teobalda Cigoni'ego. Dzisiąty gościnny występ p. Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich.

W teatrze letnim produkcye magiczne Chevaliera Thorna.

Ostatnie wiadomości.

Stała komisya podatkowa Izby posłów ma przerwać z końcem bieżącego miesiąca obrady i podjąć je ponownie w jesieni po zebraniu się Rady państwa. Komisya zajmowała się dotychczas prawie wyłącznie podatkiem osobisto-dochodowym i przedyskutowała część postanowień odnośnego przedłożenia rządowego. Skali progresyjnej jeszcze nie załatwiono, przekazano ją ściślejszej komisyi. Czy pełna komisya będzie mogła zająć się jeszcze przed odroczeniem tym przedmiotem, to — zdaniem *Starej Pressy* — rzecz wątpliwa.

Dzienniki centralistyczne są rozgniewane zamianowaniem księdza kardynała Koppa wicemarszałkiem sejmu pruskiego. Spodziewały się one, że wicemarszałkiem zostanie który poseł ze stronnictwa niemiecko-liberalnego i liczyły prawie na pewne, że zostanie nim słynny polakożerca, superintendent protestancki dr. Haase; nawet rząd krajowy miał w tym duchu dać propozycyę. Zważywszy to, twierdzą dzienniki niemieckie, że nominacya księcia kardynała jest koncesyą na rzecz klerykalizmu.

Nowoje Wremia pisze: Grupa powracających z Ameryki emigrantów polskich nabyła na mocy zezwolenia rządu rosyjskiego grunta na Kaukazie, gdzie zamierza się osiedlić.

Norddeutsche Allgemeine Ztg. pisze: Z wyborów ściślejszych widoczną jest rzeczą po pierwsze, iż wszystko, co może być nazwane politycznie dojrzałem, oświadczyło gotowość do popierania polityki rządu Rzeszy; po drugie, iż kraj chce wreszcie zerwać z frakcyjną i partyjną polityką.

Konserwatywna *Kreuzzeitung* zauważa, że liberalizm nie chciał dojść do innego rezultatu, więc: *habeat sibi!*

Wolnokonserwatywna *Post* za znamię dotychczasowych wyborów uważa powrót centrum w dawnej sile, lecz w większem skupieniu i ze wzmocnieniem żywiołów anarchistyczno-republikańskich(!); równocześnie stronnictwa dawnego kartelu, choćby nawet liczebnie wzrosły, to wrócą pod względem jakościowym znacznie gorszym.

Wolnomyślny *Berliner Tageblatt* mówi: Wolnomyślni ulegli wprawdzie w walnej bitwie wyborczej, mimo to jednak ożywia nas wszystkich zaufanie w przyszły tryumf wolnomyślnych ideałów.

Socyalistyczny *Vorwärts* podnosi, że wybory ściślejsze, zazwyczaj dla socyalnych demokratów tak niekorzystne, przyniosły obecnie partyi świetne zwycięstwo.

Przewódca skrajnych wolnomyślnych został nareszcie w Hagen wybrany.

Niektóre dzienniki w Niemczech, np. *Reichsbote*, gorszą się jeszcze szczegółami z ostatniego pobytu cesarza w Poznaniu. Cesarz wyróżniał łaskawie obecnych na obiedzie i na przedstawieniu Polaków. Nie podobało się to w szowinistycznych kołach niemieckich, a mianowicie z ukosa patrzono, kiedy cesarz po pożegnaniu osobistem z kilkoma tylko dostojnikami najwyższymi, a ryczałtowym ukłonie dla reszty, jeszcze raz zwrócił się do jednego z obecnych posłów polskich, i nietylko podał mu rękę, ale nadto zapraszał do Berlina do siebie. Teraz zaś zauważono dalej z niesmakiem, że na obiad nie zaproszono wcale jeneralnego superintendenta ewangelickiego, jakoby z ujmą dla wyznania „panującego“ w Niemczech.

Zapewne srogie opanuje Niemców oburzenie, na wiadomość, że Polacy zdobyli 19 mandatów do rajchstagu, tj. o dwa więcej niż dawniej, a nadto, że nawet w Bydgoszczy, po raz pierwszy, wybrany został Polak.

W obozie Gladstona od czasu do czasu zaczyna się pojawiać secesya. I tak, kilka dni temu, gdy jeden z deputowanych opozycyi wniósł o odroczenie rozpraw nad homerulem, trzech deputowanych, dotąd wiernych rządowi, głosowało przeciw gabinetowi. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że Gladstone dla przyspieszenia obrad nad bilem irlandzkim, podzieli go na dwie części, a przeprowadziwszy jedną w Izbie gmin, przedstawi ją Izbie lordów do załatwienia, podczas gdy Izba gmin nad drugą częścią będzie obradowała. Nieporozumienia między Gladstonem a Irlandczykami co do strony finansowej bilu irlandzkiego nie zostały też jeszcze usunięte.

Z Konstantynopola donoszą: W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że reprezentanci kilku mocarstw poczynili d. 25. bm. kroki u sułtana w celu uzyskania zmiany wyroku, zapadłego w procesie Armeńczyków, szczególniej zaś wyroków śmierci. Sułtan przyjął te przedstawienia z wielką łaskawością i nie ulega wątpliwości, iż do prośby tej się przychyli, tembardziej, że sułtan już na początku procesu objawił swoje życzenie trybunałowi sądowemu w Angorze, aby proces był łagodnie przeprowadzony. Jeśli mimo to wyrok zapadł tak surowy, jest to tylko dowodem, jak ciężkie były zbrodnie, które sądzono. Pojawiła się pogłoska, że sułtan już onegdaj, jako w pierwszym dniu święta Kurban-Bairam, ułaskawić miał pewną część skazanych; więcej prawdopodobnem jest jednak przypuszczenie, że akt ułaskawienia wstrzymany będzie aż do chwili wydania wyroku przez trybunał apelacyjny.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 27. czerwca. Jest rzeczą stanowczo postanowioną, iż Rada państwa zbierze się ponownie w pierwszych dniach października.

Wiedeń dnia 27. czerwca. Według *Polit. Corr.*, sułtan, odwdzięczając się carowi (za album z wizerunkami okrętów rosyjskiej floty czarnomorskiej) kazał sporządzić dla cara album z wizerunkami floty tureckiej.

Wiedeń d. 27. czerwca. Najwyższa Rada sanitarna ukończyła obrady swoje nad reformą studyów medycznych.

Turecka ambasada tutejsza zaprzecza stanowczo pogłoskom o wybuchu rewolucyi pałacowej w Stambule.

Robotnicy zajęci przy tutejszej gazowni i zakładaniu wodociągów, postanowili strejkować, jeżeli im płaca podwyższoną nie zostanie.

Praga d. 27. czerwca. Tutejsza Rada miejska uchwaliła umieszczać tylko czeskie napisy ulic.

Strejki w Duchcowie i Hniewinie (Dux, Brüx) skończono.

Dubrownik (Raguza) d. 27. czerwca. Odsłonięcie pomnika poety Gundulicza odbyło się świetnie, w obecności namiestnika i mnóstwa gości z Bośnii i Serbii. Król Aleksander serbski przysłał wspaniały wieniec, a skupczyna serbska nadesłała telegram powitalny.

Berlin d. 27. czerwca. Z najlepszego źródła zapewniają, że Niemcy mimo wszystkiego starać się będą o zawarcie kontraktu handlowego z Rosyą.

Berlin d. 27. czerwca. Liczba posłów polskich doszła po ściślejszych wyborach do 19. Bydgoszcz po raz pierwszy wybrał Polaka. Antisemita Ahlwardt przyjął mandat w Arnswalde, drugi mandat pozostawiając Försterowi. Oprócz niego podwójnie są wybrani socyalista Bebel i dwaj antisemici, których będzie razem 17. Bebel chciał zatrzymać mandat z Hamburga, ale komitet stronnictwa żąda, aby zatrzymał mandat sztrasburski jako świeżo dla socyalistów zdobyty. W Monachium wybrano socyalistę.

Obliczają, że z ogółu 10,145.000 wyborców głosowało 7,400.000, a z tych w duchu konserwatywnym 985.000, antisemickim 289.000 (Berl. *Tagebiatt* oblicza je na pół miliona) nacyonal-liberalnym 960.000, socyalistycznym 1,714.000. Dotychczas, jak się zdaje, istnieje mała większość za przedłożeniem wojskowem (186 przeciw 177). Dziś jeszcze wiadomym będzie rezultat z reszty wyborów ścisłych, wczoraj odbytych.

Cetynia d. 27. czerwca. Książę wrócił ze swojej podróży.

Petersburg d. 27. czerwca. *Journal de St. Petersbourg* ogłosił zaprowadzenie nowej taryfy cłowej — minimalnej, którą będzie dotychczasowa z pewnemi zmianami, i ta zostaje przyznaną państwom europejskim, które przyznają Rosyi prawa państw najbardziej uprzywilejowanych i maksymalnej podnoszącej taryfę dotychczasową częścią o 30, częścią o 20 procent, dla reszty państw europejskich. Cło od towarów państw europejskich, które nie przyznają Rosyi prawa państw najbardziej uprzywilejowanych, będzie o 15 prc podwyższone.

Ministrowie skarbu i spraw zagranicznych, za potwierdzeniem carskiem, ustanowią termin i państwa, do których taryfa maksymalna ma być zastosowaną.

Pochodzenie towarów państw, którym Rosya przyznaje taryfę minimalną, mają poświadczyć konzulowie rosyjscy, albo inne do tego upoważnione władze.

Paryż d. 27. czerwca. „Ajencya Havasa“ donosi, że ambasador francuski w Wiedniu, p. Decrais, mianowany został ambasadorem w Londynie.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi cłowej oświadczył minister spraw zagranicznych Develle, że nawiązał jeszcze przed kilku miesiącami rokowania z Austro-Węgrami w sprawie zniżenia cła od win francuskich.

Otwarto tu międzynarodowy kongres kryminalistyczny.

Paryż dnia 27. czerwca. Flourens wytoczył dziennikom, które przepisywały mu jakąś rolę w fałszerstwach Nortona, proces o oszczerstwo.

Telegramy z Londynu, nadane wczoraj o godz. 7. wieczór, zaprzeczają, jakoby Hertz umarł. Ma się on tylko bardzo krytycznie.

Sofia d. 27. czerwca. Wygotowany właśnie akt oskarżenia przeciw biskupowi tirnowskiemu, Klemensowi, zarzuca mu zdradę stanu i występek przeciw osobie księcia.

Belgrad dnia 27. czerwca. Skupczyna zgodziła się na przedłużenie budżetu uchwalonego na obecny rok budżetowy, kończący się 30. czerwca, po koniec roku kalendarzowego.

Dział ekonomiczny.

— **Dostawy dla wojska.** Ministerstwo obrony krajowej rozpisało licytacyę na dostawę różnych przedmiotów gotowych do umundurowania i uzbrojenia, z pomiędzy których w większej ilości dostarczone być mają: 38.797 sztuk kaftaników wełnianych, 163.400 par gaci, 3177 sztuk portépée dla piechoty, 2555 par rękawiczek, 39.692 krawatek, 3625 sztuk pugilaresów dla podoficerów, 3764 sztuk sznurów do flaszek polowych, 108.480 sztuk cyfer alpakowych z klamrami i podkładkami, 453 sztuk zgrzebeł, 2027 sztuk szczotek do koni, 161 sztuk der na konie, 21.136 sztuk flaszek polowych, 9425 sztuk naczyń do gotowania, 6812 łopat. Wzory tych przedmiotów przejrzane być mogą w komendach obrony krajowej. O dostawę ubiegać się mogą tylko ci przemysłowcy, którzy dostawić się mające przedmioty wyrabiają we własnych fabrykach lub warstatach. Odnośne oferty wnosić należy do ministerstwa dla obrony krajowej w Wiedniu i to najpóźniej do 10. lipca.

Skarb wojskowy zakupić ma zwyczajem kupieckim dla magazynu prowiantowego w Przemyślu 15.400 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego. Odnośne oferty oddane być mają najpóźniej do dnia 19. lipca w biurze intendantury 10 korpusu w Przemyślu.

— **Ślusarstwo.** Wedle rozporządzenia ministra handlu uprawnia świadectwo ukończonej szkoły zawodowej ślusarstwa w Świątnikach do prowadzenia przedsiębiorstwa ślusarskiego.

— **Wystawa róż i kwiatów,** którą zamierza urządzić Gal. Zjednoczone Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa odbędzie się w dniach 9., 10. i 11. lipca br. w ogrodzie botanicznym we Lwowie. — Odroczenie terminu wystawy okazało się koniecznem z powodu opóźnienia się kwitnienia róż w tym roku.

Loterya państwowa. Przy ciągnieniu odbytem 22. bm. padła główna wygrana 60.000 zł. na nr. 253963; 30.000 zł na nr. 188947; po 10.000 zł. nr. 87411 i 207297; po 1000 zł. 38882 39048 72510 91068 123716 137737 146326 152557 235789 255558; po 500 zł. 24802 48751 53936 55830 58062 80100 117949 170681 172108 178006 203497 237945 255637 266559 i 296079; po 100 zł. nr. 83 3408 6912 12046 13622 17567 17720 18645 19223 19837 21385 22267 26585 26627 38812 40100 43543 49899 50250 54080 55440 55688 62073 64485 66279 66962 67772 73487 73683 78396 80100 85299 86021 89969 95132 97251 98860 99556 108314 114353 115869 117257 117973 124450 126219 126326 126665 127317 135906 137537 138265 147583 152435 158266 169482 161742 169362 170061 174431 176275 178943 179874 184451 186140 186649 187180 187543 194859 195287 196229 214458 220511 221788 226246 232282 235669 242270 245921 245223 246808 247465 i 252473.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 27. czerwca (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 216.75 do 219.75. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 256.50 do 259.50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 375.— do. —. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —.— do 21[illegible].—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 4 lat. 101.20 do 101.90, 5% z 10% prem. 110.10 do 110.80, 4½% los. w 50 lat. 100.00 do 100.70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat. 100.50 do 101.20. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% 98.50 do —.—, 4% los. w 41½ lat 98.25 do —.—, 4½% los. w 52 l. 100.00 do 100.70, 4% los. w 56 latach 98.50 do —.—.

Listy dłużne na 100 zł. gal. Zakł. kred. włośc. w likw. —.— do —.—. Ogólnego cenniczo kredyt. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 5%, los. w 15 latach 50.— do —.—

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. —.— do —.—. Galic. funduszu propinacyjnego [illegible] 98.60 do 98.70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102.25 do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —.— do —.—, 5% II. em. 102.25 do —.—. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 105.00 do —.—, z roku 1893 4½% 100.40 do 101.10 4% 96.20 do —.—. Pożyczki 4-prc. koronowej 96.20 do 96.90.

Losy: Losy miasta Krakowa 23.— do 25.—. Losy miasta Stanisławowa 39.50 do 41.50

Waluty: Dukat cesarski 5.80 do 5.90. Napoleondor 9.75 do 9.85. Półimperyał rosyjski 9.90 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.30.00 do 1.33.00 Rubel rosyjski papierowy 1.29.00 do 1.30.50 100 marek niemieckich 60.10 do 60.70.

Wiedeń d. 27. czerwca (*telegrafowane*).

Renty: wspólna papierowa 98.20, srebrna 98.00, austr. koronowa 96.60 złota 117.55, węg. koron. 94.95 złota 116.35.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 2[illegible]8.00 Północnej 2960.—. Państwowej 306.75 Północno-zachodniej 235.25. Węg. półn.-wschod. —.—, Południowej (Lombardy) 106.00, arc. Albrechta (za 200) 96.00. Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 185.00 Kołomyjskich (za 200) —.—.

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 991.— anglo-austr. 151.75, Länderbanku 259.90 Unionbanku 262.00. bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 135.— czesk. Banku eskont. za 200 zł 575, galic. Banku hypot. za 200 zł. 380, galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 —.— chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 117.00 Živnostenska banka 115.50. Kredyty austr. 341.— Kredyty węg. 412.50.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97.90 bukow. propin. 102.0. buk. indemn. 000.00, gal. kraj. z r. 1893 95.80

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110.—, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 101.50 Gal. Tow. kred. ziem. 98.25, 4½ pr. Banku krajowego 100.50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101.50 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100.—.

Losy: austr. Czerw. krzyża 18.10, węg. Czerw. krzyża 13.00, Bazylika —.—, Krakowskie 23.50 Stanisławowskie 40.—. Tureckie 50.00.

Waluty: Ruble papier. 129.—, 20-markówki 12.06, 20-frankówki 9.80, sovereings 12.28, tureckie liry złote 11.07 100 markówki 60.35, włoskie 100 lirówki 46.70.

Z rynków towarowych.

Zboże i produkty rolne.

Wiedeń d. 27. czerwca (telegr). Pszenica na maj-czerwiec 0.00, na jesień 8.56, żyto na jesień 7.48, owies 6.95.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. czerwca.

Hotel Imperial. W. hr. Zamoyski z Krakowa, Z. Meciszewski z Krakowa, M. Kiss z Budapesztu, Z. Trzecieski z Dynowa, J. Bogdanowicz z Bogdanówki, W. hr. Starzeński z Rosyi, Z. Gumiński z Tłumacza, W. Połański z Dublan, M. Janosz z Czerniowiec, br. Rothwiler z Paryża, M. Skrzyńska z Żurawna, M. Jaruntowska z Załanowa, T. Żurowski z Brzeska, J. Pukner z Gajów morawskich, F. Mayer z Gajów morawskich, W. Wasilewski z Siemuszowa.

Hotel Szwajcarski. M. Regwald z Czerniowiec, K. Borysławski z Czerniowiec, M. Zagórski z Dąbrowy, Ł. Męciński z Jaworowa, C. Spietz z Wiednia, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, J. Skawiński z Maksymówki, J. Madeyski z Sokala.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.
Najmniej za 10 ct., tylko codziennie.

RONDLE mosiężne do smażenia konfitur, sztuka zł. 2·40, 3·—, 3·50, 4·— i 4·50, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapituly 1, naprzeciw katedry). Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycyi. 573

KUFRY, KUFERKI ręczne, Torby z urządzeniem i bez. Torbki z paskami i wszelkie przybory do podróży, sprzedaja najtaniej S. Gabriel & J. Chlebownik, we Lwowie, plac Halicki 1. 3. 583

BAWEŁNY, kordonki, jedwabie, kanwy, juty, jawy i congrès, flofloss, filozella i złoto do prania, poleca najtaniej Jan Dziewoński, Magazyn drobiazgów damskich, Lwów, Halicka 6. 590

BONA FRANCUSKA nie mówiąca wcale po polsku, znajdzie przez czas wakacyi zajęcie przy dwu dziewczynkach. Ładna wymowa, łagodny charakter. Zgłoszenia do Administracyi *Gazety Narodowej* pod J. G. 589

W HOTELU SZWAJCARSKIM jest do wynajęcia od 15. czerwca lokal na sklep lub restauracyę. 569

PODZIĘKOWANIE. W mieście Złoczowie osiadł niedawno p. Józef Gold, doktor medycyny i wszech nauk lekarskich, który w przeciągu krótkiego czasu swej działalności w okolicy naszej od wszystkich, którzy go poznali, pochwałami obsypany. Mąż ten dyagnosista niezwykły, pracowity, ludzki, uprzejmy, bezinteresowny, tak się choremi zajmuje, że nie tylko w dzień, ale i w nocy sam ich odwiedza. Już kilkanaście chorych w Snowiczu biedniejszej ludności z różnych nawet chronicznych chorób, radykalnie i to bezinteresownie wyleczył, iż obowiązkiem mojem jest, temu szlachetnemu mężowi na tej drodze podziękować. — Przyjm Szlachetny mężu serdeczne dzięki odemnie za staranne wyleczenie moich wnuków pozostałych bez ojca i matki. — Snowicz, dnia 20. czerwca 1893 — *Piotr Matkowski*, gr. kat. proboszcz. 587

OJCIEC poszukuje dla swego syna (25 lat, religii rz. kat.), któremu odstąpi realność wartości kilkanaście tysięcy, żony gospodarnej, zdrowej, religii rz. kat. Zgłaszać się należy jak najspieszniej do: J. G w Zazulach poczta Złoczów. 585

W BRZUCHOWICACH są w pięknem położeniu, w pobliżu stacyi kolejowej, na letni sezon do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia i 1 pokój. Zgłoszenia do drukarni Pillera, Łyczaków 3.

2 wagi mostowe

po 80 cetnarów, (klg. 4000), z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, całkiem nowe i nieużywane, niezbędne dla każdego większego gospodarstwa, a każdej gminie pod grzywną zł. 100 urzędownie polecone.
tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na **1000** klg., ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, nowe i nieużywane, wszystkie **4** ze sławnej fabryk **Buganyi & Co.**, silnie zbudowane, urzędownie cechowane, pojedynczo, dla braku miejsca **bardzo tanio do sprzedania.**

Eisenmöbel und Waagen-Lager
I. Seilerstädte 12, im Hofgewelbe rechts **in Wien** 4392

Wszystkie używane marki listowo zawsze kupuję. Prospekty darmo. **G. Zechmayer, Nürnberg.**

Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY
chińskie
po zł. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.
Wysiewki herbaciane
po zł. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 3709
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

KARTY
do grania
z fabryki Piatnika 4502
whistowe, preferansowe, tarokowe, niemieckie i dziecinne
poleca
Alojzy Hübner
Lwów. Rynek l. 38.

Ławki ogrodowe dług. 180 cm. zł. 8·50.
Ławki ogrodowe składane długość 150 cm. po zł. 6·—



Krzesła ogrodowe składane po zł. 2·60. Balkony, sztachety grobowe kute i wszelkie roboty w zakres robót sztucznych ślusarskich (Kunstschlosserei) wchodzące, wykonuje we własnej pracowni w Krakowie **Okucia** do drzwi, okien, kuchni, pieców na różne ceny i w doskonałych gatunkach
poleca 3626
ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we **Lwowie, plac Maryacki l. 9.**

10 lat stara prawdziwa żytnia wódka bez cukru i bez anyżu
Bałłabanówka
działa zupełnie jak prawdziwy koniak na ustrój ludzki
Butelka duża 90 ct.
poleca handel
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą, w większej ilości koleją. 4587

Ceraty, Obicia powozowe Dywany i Chodniki
poleca najtaniej 4582
ST. WYSZYŃSKA
Lwów, Kopernika 16.

Parowa fabryka pierników
H. CZYŃSKIEJ W JAROSŁAWIU
poleca znakomity 4488
PIERNIK KRÓLEWSKI
nadziewany konfiturami i migdałami, elegancko pakowany, sztuka 20 ct.
Własne składy: LWÓW ul. Halicka, KRAKÓW Sukiennice.

APTEKA
4570
w powiatowem mieście do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela apteki Włodzimierza Bilińskiego we Lwowie ulica Unii Lubelskiej Nr. 17

PIĘKNA CERA KOBIET
Od 1847 żaden preparat nie został jeszcze wynalezionym któryby mógł iść w porównanie z wodą wytwarzaną z KWIATÓW LILIOWYCH przez PP. PLANCHAIS RIET w PARYŻU dla utrzymania PIĘKNOŚCI cery, dla spędzenia PIEGÓW i LISZAI.
We Paryżu ul. Caumartin, 43. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego i w składach perfum.

Hotel Metropol
we Lwowie
przy ulicy Pańskiej l. 1, w pobliżu c.k. Namiestnictwa i Sądu karnego
Wspaniale urządzony, elektrycznie oświetlony, zaopatrzony w wodociągi.
Ceny mierne.
Służba szybka, pokoje z komfortem urządzone,
Dla podróżujących 10% opust.
Pościel i światło gratis.
Ceny pokoju od 1 zł. począwszy.

Handel kolonialny
delikatesów, win, wódek, sprzedaż tytoniu, cygar, marek pocztowych, sprzedaż drzewa opałowego i węgli kostk. pruskich
we Lwowie
przy ul. Czarneckiego l. 2
w pobliżu c. k. Namiestnictwa i Sądu karnego.
RESTAURACYA
i pokoje do śniadań.
Piwo eksportowe okocimskie.
Abonament na obiady miesięcznie od 12 zł. i wyżej.

Względom Szanownej Publiczności poleca się
JAN WAŻNY.
4590



Fabryka wózeczków dla dzieci
i foteli dla chorych.
Składy: we Lwowie J. Königsberger, ul. Akademicka 3. Kraków: M. Niemetz Sukiennice 30.
Fabryka i skład główny:
L. Baumann WIEDEŃ VII. Seidengasse 3.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.
4358

A. Krzysztofowicz
we Lwowie, plac Halicki l. 2
poleca: 4588

Tapety, Materye na meble, Dywany, Chodniki, Firanki, Portyery, Kapy na łóżka, Serwety itp. przedmioty dla urządzeń pokojowych w wielkim wyborze.



Parkiety i posadzki deszczułkowe


oraz wszelkie wyroby stolarskie
jakoto: **drzwi, okna, krzesa, stoliki ogrodowe** itd.
poleca fabryka parowa
BRACI WCZELAK
we Lwowie. 4410
Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Do sprzedania
4591
realność
12 morgów ornego pola i potrzebne zabudowania gospodarcze. — Zgłoszenia pod adresem:
Leon Machnicki — Olejów.

Obrotni agenci
którzyby zająć się chcieli sprzedażą dozwolonych ustawą losów na rozpłatę miesięczną, mogą otrzymać wysoką prowizyę, lub też w razie umowy nawet stałą miesięczną płacę. Oferty adresować: „Bank-Abtheilung des „Magyar-Mercur", Budapest, IV., Hatvanergasse 15." 4541

HERBATĘ
rosyjską, z plantacyj spółki kazańskiej
przewyborna w smaku, zapachu i wydatności, funt po zł. 2, 2·40, 3, 3.60 i 4·80.
Herbatę Ceylon
pół kilo zł. 1·80.
Wyśmienite okruchy
pół kilo po zł. 1·60 i 1·25
poleca 4529
GŁÓWNY SKŁAD HERBATY
Malwiny Sosnowskiej
Kraków, Krupnicza 15.
(Odprzedającym stosowny rabat.)

Niżej podpisani mają zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1. lipca b. r. otwierają w mieście tutejszem **Dom bankierski** pod firmą:

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg i Kreyser.

Wieloletne doświadczenie w zawodzie bankierskim oraz rozgałęzione stosunki na obcych targach bankowych stawiają nas w możności zadośćuczynienia wszelkim wymaganiom Szanownych naszych klientów.

Polecamy przeto nasze usługi łaskawym względom i zostajemy

z uszanowaniem 4594
Paweł Schellenberg, Oskar Kreyser.

Dla mężczyzn!

Najpiękniejszym wynalazkiem obecnych czasów jest bezsprzecznie **galwaniczno-elektryczny aparat do samoistnego użycia**, który w osłabieniach siły męskiej zawsze okazywał się bardzo skutecznym. Lekarze wszystkich krajów polecają go gorąco. Bardzo łatwy i prosty sposób użycia. Nosi się niewidocznie w kieszeni kamizelki. — **Opis przyrządu darmo.** — W zamkniętych kopertach za nadesłaniem 10 ct. w markach. Do nabycia u właściciela c. k. przywileju, i wynalazcy **J. Augenfeld**, Wien, I. Schulerstrasse 18.

4300

Jaworze
na Szląsku austr. (Ernsdorf) Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Leczenie elektrycznością, masażem, żętycą i mlekiem. **Sezon od 1. maja do 30. września. Lekarz Dr. Edmund Kowalski.** Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. — Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcya Zakładu. 4381

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY
Stacja kolei: **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 godzin ze Lwowa 12 godz. z Budapesztu 12 g.
KRYNICA
W GALICJI
W miejscu poczta 3 razy dziennie. Telegraf. Apteka.

Najobfitsza szczawa żelazista. 4474

W Karpatach 590 metrów nad pow. morza.
Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.
Środki lecznicze: Klimat podalpejski, kąpiele żelaziste, nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1892 wydano ich 32.000).
Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1892 wydano ich 12.000).
Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.
Picie wód mineralnych miejscowych i zagranicznych. Żętyca, Kefir, Gimnastyka lecznicza.
Lekarz zdrojowy Dr. Kopff cały sezon stal. ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.
Spacery. Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki w urocze Karpaty.
Mieszkania. Przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, dzwonkami elektrycznymi, piecami itd.
Kościoł łaciński i cerkiew. Wspaniały Dom zdrojowy. Kilka restauracyj. Kilka pensyonatów prywatnych, mleczarnie, cukiernie.
Muzyka zdrojowa pod kierunkiem A. Wrońskiego od 21 maja.
Stały **Teatr**, koncerta.
Frekwencya w r. 1892 4600 osób.
Sezon **od 15. maja do 30. września.** W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań i potraw w głównej restauracyi zniżone.
Rozsyłka wody mineralnej od kwietnia do listopada; składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą.
W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taks zdrojowych itp. udzielone nie zostaną.
Na żądanie udziela wyjaśnień: **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

10 medali zasługi.
JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.
Flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble.
Sztuka 3 ct.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.
Flakon 30 ct.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępienia pluskw.
Flakon 50 ct.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów.
Paczka 5, 10 ct.
Flakon 20, 30 ct.

Papier na muchy
sztuka 3 ct. 81
we Lwowie: przy ulicy Kopernika l. 3, i przy ulicy Halickiej róg Boimów.
W Krakowie: Sukiennice l. 20. **Czerniowce:** Rynek l. 2.

Do Krynicy
przybędę 1. lipca na sezon kąpielowy, zaopatrzywszy mój magazyn w najmodniejsze paryskie kapelusze, kwiaty itd.
M. TOPOLNICKA
we Lwowie, plac Maryacki 10. 4591

Fabryka świec woskowych i blichownia wosku
Fryderyka Schubutha
we Lwowie Rynek l. 45 4580
poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**
masę do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa, Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.
UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Fabryka
WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH MAJOLIKOWYCH
w Znaim.



SKŁADY:
LWÓW
plac Maryacki l. 9.
Wiedeń, I. Wallfischgasse 12
Praga, Obstgasse 14.
Grac, Postplatz Nr. 2.
Wyroby z glinki kamiennej
(Steingut.)
białe i barwne.

Sztuczne wyroby fajansowe i majolikowe.

W poczynających się i chronicznych suchotach niezrównanie działa
Gleichenberg
zarówno z powodu swoich urządzeń, jakoteż dla łagodnego, wilgotnego klimatu. Najtroskliwsza desinfekcya wszystkich lokalności. Inhalacye w oddzielnych gabinetach. — Przeciwko chrypce, chorobom gardła i szyi, astmie, emfysemia itp. są urządzenia inhalacyjne, pneumatyczne i wodolecznicze 4476
w Gleichenbergu
bardzo skuteczne. Zupełne bezpieczeństwo przez zaprowadzenie idealnej czystości we wszystkich oddziałach leczniczych i odosobnionych gabinetach inhalacyjnych.
W skrofułach, bezkrwistości, bledaczce, i rekonwalescentów żelaziste wody z
Gleichenberg
jakoto: źródła **EMY i STALOWE ŹRÓDŁO KLAUSEN**
okazały się niezawodnie skuteczne i pomocne, przyczem łagodne, czyste i spokojne powietrze i użycie nasyconych kwasem węglowym, musujących kąpieli i wodoleczenie zawsze przynosi pożądany skutek. Największa czystość i porządek.
W chronicznych reumatyzmach stawów i gośćcu okazały się zarówno źródła Konstantego, jakoteż kąpiele i wodoleczenie w zakładzie
Gleichenberg
prawie niezrównane. Łagodny, ciepły klimat bez przeciągów.

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia posady **sekretarza Rady powiatowej w Nisku** z roczną płacą 1000 złr. i wolnem pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs do 10. lipca 1893.

Kompetenci zechcą się w powyższym terminie zgłosić w należycie adstruowanych podaniach do Wydziału powiatowego, wykazać dotychczasowe zajęcie, tudzież nabycie należytej praktyki w zawodzie polityczno-administracyjnym.

Z Wydziału Rady powiatowej
Nisko, dnia 19. czerwca 1893.
4584

Wyborne nieklejone
TUTKI
z prawdziwych bibułek francuskich
poleca
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego l. 14.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i
3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4%** z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. Stycznia 1890.

Dyrekcya.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litogr. [illegible] Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174a).